

*Rafał Niedziela*

Uniwersytet Jagielloński

## HRABINA DU BARRY JAKO FAWORYTA LUDWIKA XV (1768-1774)

### Abstract

COUNTESS DU BARRY AS A ROYAL FAVORITE OF LOUIS XV (1768-1774)

Jeanne Bécu, countess du Barry, was the last favorite of King Louis XV of France. As a woman of the people, with no property, no name and an unclear past, she became the heroine of numerous satires and pamphlets. Contemporaries presented her as a debauched, vulgar, vain and spendthrift person. These accusations are repeated by many historians to this day. This article is an attempt to show the origins of these negative opinions and uncover the real picture of her life at the Versailles court between 1768-1774.

**Keywords:** countess du Barry, Louis XV, favorite, Versailles

**Słowa kluczowe:** hrabina du Barry, Ludwik XV, faworyta, Wersal

Była prawdopodobnie najsympatyczniejszą, najbardziej ludzką i serdeczną spośród wszystkich faworyt Ludwika XV. Nie pyszniła się swoją pozycją, strojami ani klejnotami, a na uroczystościach dworskich taktownie odsuwała się na drugi plan<sup>1</sup>. Uprzejma i uczynna, oddała wiele usług i nigdy nie użyła swoich wpływów, aby komuś zaszkodzić. „Wielu ludzi dworu zawdzięcza jej swoją fortunę i wielu też mógłbym wymienić takich, którzy o tym zapomnieli” – napisał hrabia Joseph-Thomas d’Espinchal, który z bliska śledził losy jej oszałamiającej kariery<sup>2</sup>. Mimo że po Paryżu i Wersalu krążyły satyryczne piosenki na jej temat, nie obrażała się na krytykę i nie kazała ścigać ich autorów ani

<sup>1</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ (1718-1784)*, vol. 2, publié par le V<sup>ic</sup> de Grouchy et P. Cottin, Paris 1906, s. 439.

<sup>2</sup> *Journal d’émigration du comte d’Espinchal*, publié d’après les manuscrits originaux par E. d’Hauterive, Paris 1912, s. 149. Wszystkie cytaty z tekstów obcojęzycznych w tłumaczeniu autora.

dystrybutorów. Wręcz przeciwnie, pierwsza śmiała się z tych tekstów, a jej poczucie humoru, dystans do siebie i jakiś specyficzny urok sprawiały, że łatwo zjednywała sobie ludzi<sup>3</sup>. Na dworze poruszała się z naturalnym wdziękiem, lekko, swobodnie i elegancko. Można było odnieść wrażenie, „że urodziła się w zamku i nigdy go nie opuściła”<sup>4</sup>. W jej postawie – zauważył angielski dramaturg Horace Walpole – nie było nic bezwstydnego, aroganckiego ani sztucznego<sup>5</sup>.

Nawet jej uroda musiała być niepospolita, skoro niechętny faworycie eksjezuita Jean-François Georgel przypisał jej „wygląd dziewicy”<sup>6</sup>, a współczesny mu historyk Charles-Claude de Montigny otwarcie przyznał, że „była najpiękniejszą kobietą swojej epoki”<sup>7</sup>. Miała wspaniałe jasnokasztanowe włosy, które potrafiła fantazyjnie układać, a do jej atutów zaliczały się również błękitne oczy, głębokie, pieszczotliwe spojrzenie bardzo skupione na osobie, do której się zwracała, naturalna cera (gdyż na przekór panującej modzie prawie nie używała szminki ani różu), a także wysmukła szyja i ładny biust (na ten aspekt kobiecej urody monarcha był szczególnie wyczulony)<sup>8</sup>. Złośliwcy, szukając na siłę jakiegoś niedostatku, dopatrywali się na jej twarzy piegów, ale nawet jeśli je faktycznie miała, królowi to nie przeszkadzało<sup>9</sup>. Wywieriała na niego dobroczynny wpływ, bowiem wyraźnie przy niej odmłodził i poweselał, stał się nadszpodziewanie uprzejmy dla otoczenia i bardziej rozmowny<sup>10</sup>. Uśmiechnięta, spontaniczna, obdarzona talentem do konwersacji, życzliwa i opiekuńcza, stała się czarującą towarzyszką władcy w ostatnim okresie jego życia. Troskliwie zajmowała się nim również wiosną 1774 r., gdy zachorował na ospę. Nie zważając na

<sup>3</sup> L.-R. de Belleval, *Souvenirs d'un cheval-léger de la garde du roi*, Paris 1866, s. 131; G. Sénac de Meilhan, *Portraits et caractères de personnages distingués de la fin du dix-huitième siècle*, éd. G. de Lévis, Paris 1813, s. 26.

<sup>4</sup> *Extraits des Mémoires du prince de Talleyrand-Périgord, ancien évêque d'Autun*, vol. 1, recueillis et mis en ordre par madame la comtesse O. du C[ayla], Paris 1838, s. 66.

<sup>5</sup> H. Walpole do G. Montagu, Paryż, 17 września 1769, [w:] *Lettres de la marquise de Deffand à Horace Walpole, écrites dans les années 1766 à 1780*, vol. 1, éd. A. Thiers, Paris 1864, s. 205-206; Ch. Vatel, *Histoire de Madame du Barry d'après ses papiers personnels et les documents des archives publiques*, vol. 1, Versailles 1883, s. 287.

<sup>6</sup> J.-F. Georgel, *Mémoires pour servir à l'histoire des événements de la fin du dix-huitième siècle depuis 1760 jusqu'en 1806-1810*, vol. 1, Paris 1817, s. 174.

<sup>7</sup> Ch.-C. de Montigny, *Les illustres victimes vengées des injustices de leurs contemporains, et Réfutation des Paradoxes de M. Soulavie, auteur des Mémoires historiques et politiques du règne de Louis XVI etc. etc. etc.*, Paris 1802, s. 52.

<sup>8</sup> L.-R. de Belleval, *op. cit.*, s. 129. Według popularnej anegdoty w 1770 r. Ludwik XV miał wyznać swemu sekretarzowi Bouretowi, że biust „to pierwsza rzecz, na którą patrzy się u kobiet”. Zob. B. Mouflage d'Angerville, *Vie privée de Louis XV, ou principaux événements, particularités et anecdotes de son règne*, vol. 4, Londres 1781, s. 159.

<sup>9</sup> S.F. de Genlis, *Pamiętniki*, przeł. W. Gilewski, wstęp S. Meller, Warszawa 1985, s. 138; J. de Saint-Victor, *Madame du Barry. Un nom de scandale*, Paris 2013, s. 112.

<sup>10</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ...*, s. 389.

ryzyko zakażenia, pozostawała przy jego łóżu, dopóki sam, będąc już w krytycznym stanie, nie poprosił jej o opuszczenie Wersalu<sup>11</sup>. Na zawsze zachowała o monarsze wdzięczne wspomnienie, a w początkowej fazie rewolucji, przejęta skalą niepokojów, jakie ogarnęły wówczas kraj, miała wypowiedzieć zdanie, z którym doprawdy trudno polemizować: „Gdyby żył Ludwik XV, na pewno wszystko byłoby inaczej”<sup>12</sup>.

Hrabina du Barry – bo o niej mowa – miała jeszcze inne zalety, które dostrzegali jej współcześni, ale większość historyków nie żywi do niej sympatii. Czerpiąc pełnymi garściami z osiemnastowiecznych pamfletów, powtarzają oni opowieści o jej ojcu zakonniku, o młodości spędzonej w domu publicznym lub wprost na ulicy, o upodobaniu do wulgaryzmów i rozrzutności przekraczającej granice dobrego smaku. Sprowadzają ją do roli kochanki starzejącego się monarchy, jakby nic poza zmysłowością nie spajało ich związku<sup>13</sup>. Nieraz dokonują też porównań z jej wielką poprzedniczką – markizą Pompadour – i tę ostatnią stawiają zdecydowanie wyżej, podnosząc jej zasługi w dziedzinie mecenatu kulturalnego, przypominając protekcję dla artystów, filozofów i pisarzy<sup>14</sup>. Nie chcą pamiętać, że współcześni też czynili takie analogie i nie zawsze wypadały one na korzyść sławnej markizy. Honoré-Gabriel de Mirabeau wyraził nawet wdzięczność pani du Barry za to, że nie stała się podobna do Pompadour, która „dawała kochanki swojemu królowi, ministrów jego Radzie, generałów jego armiom, prałatów Kościołowi, a więzienia każdemu, kto by sobie pozwolił na szemrania”<sup>15</sup>. Ta opinia, cytowana przez rewolucjonistę Jacques’a Brissota, dobrze oddaje zalety ostatniej faworyty Ludwika XV, dyskretnej, łagodnej i trzymającej się z dala od polityki<sup>16</sup>. Najwyraźniej nie przekonuje jednak badaczy, bo o ile bez umiaru komplementują markizę, o tyle na temat hrabiny wypowiadają się z pewnym zakłopotaniem. Nawet gdy już poświęcą jej kilka ciepłych słów, przypomina to napełnianie miodem beczki, do której już wcześniej wlało się łyżkę dziegciu. Teksty o du Barry zaczynają się przeważnie od stwierdzenia, że zanim trafiła na dwór, była prostytutką, czy też kurtyzana

<sup>11</sup> *Mémoires du comte Dufort de Cheverny, introducteur des ambassadeurs, lieutenant général du Blaisois*, vol. 1: *L’Ancien Régime (1731-1787)*, introd. et notes R. de Crèveœur, éd. 3, Paris 1909, s. 401.

<sup>12</sup> L.-É. Vigée-Lebrun, *Wspomnienia*, przeł. I. Dewitz, wstęp S. Meller, Warszawa 1977, s. 107.

<sup>13</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Variations sur l’Ancien régime*, Paris 2018, s. 99; por. idem, *Les femmes du roi. D’Agnès Sorel à Marie-Antoinette*, Paris 2012, s. 211; idem, *Choiseul (1719-1785). Naissance de la gauche*, Paris 1998, s. 265. Jacques de Saint-Victor wprost porównuje jej karierę u boku Ludwika XV do kariery cesarzowej Teodory – żony Justyniana Wielkiego. Zob. J. Saint-Victor, *op. cit.*, s. 11. Nawet życzliwa hrabinie Zofia Libiszowska nie wahała się napisać, że du Barry była dziewczyną „łatwą i skora do miłości”. Zob. Z. Libiszowska, *Ludwik XV*, Wrocław 1997, s. 200.

<sup>14</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Variations...*, s. 97-98.

<sup>15</sup> J.-P. Brissot, *Mémoires sur ses contemporains et la Révolution Française*, vol. 1, publiés par son fils, avec des notes et des éclaircissements historiques par M.F. de Montrol, Paris 1830, s. 265.

<sup>16</sup> Podobnie charakteryzował obie faworyty książę Charles-Joseph de Ligne. Uważał, że hrabina du Barry miała „dużo lepsze serce” od markizy de Pompadour i w przeciwieństwie do tamtej nie decydowała o wojnie i pokoju. Ch.-J. de Ligne, *Mémoires et mélanges historiques et littéraires*, vol. 4, Paris 1828, s. 116.

zdobywającą erotyczne doświadczenia w paryskich *maisons galantes*. Trudno, by po takim wstępie hrabina zaskarbiła sobie sympatię przeciętnego czytelnika<sup>17</sup>.

Skąd się wzięły niepochlebne opinie o królewskiej faworycie? Co wiemy o tej damie z dokumentów lub wiarygodnych pamiętników, a co jest jedynie wytworem fantazji pamphletistów? Jaką rolę w jej życiu i w procesie jej dyskredytacji odegrał minister Étienne-François de Choiseul? I wreszcie, jaki wpływ na jej ocenę przez współczesnych miała reforma parlamentów dokonana w 1771 r. przez kanclerza Maupeou? Próba odpowiedzi na te pytania pozwoli spojrzeć na losy pani du Barry w szerszym kontekście, niż to się zazwyczaj czyni.

Urodziła się 19 sierpnia 1743 r. w Vaucouleurs we wschodniej Francji jako Jeanne Bécu. Jej matka Anne pracowała dorywczo w charakterze pokojówki, krawcowej lub kucharki. Imię ojca pozostaje nieznanne. Nie wymieniono go w metryce chrztu dziewczynki, a domniemania historyków na ten temat to czyste spekulacje. Zdaniem wielu współczesnych, a także większości badaczy był nim brat z zakonu tercjarzy św. Franciszka – Jean-Baptiste Gomard de Vaubernier, występujący w tym zgromadzeniu pod imieniem Ange. Niestety nie ma na to dowodów, niektórzy świadkowie epoki zaś, jak choćby dobrze zorientowany w paryskich realiach pisarz Nicolas-Edme Restif de la Bretonne, stanowczo temu zaprzeczają<sup>18</sup>.

W 1747 lub 1748 r. Anne z kilkuletnią córką przeniosła się do Paryża. Mogła tam liczyć na wsparcie trojga rodzeństwa, gdyż zarówno jej siostra Hélène, jak i bracia Jean-Baptiste i Nicolas pracowali jako służący w pałacach arystokracji. Najbardziej pomógł jej jednak finansista i dostawca wojskowy Claude Billard Dumonceaux. Rola tego człowieka w życiu przyszłej faworyty nie została dotychczas wyjaśniona. Według tradycyjnej interpretacji poznał jej matkę, słynącą z wielkiej urody, jeszcze w Vaucouleurs. Było to miasto garnizonowe, które w latach czterdziestych, w okresie wojny o sukcesję austriacką, wymagało jego częstej służbowej obecności. Nawiązali tam romans, a Billard miał obiecać kochance pomoc, gdyby znalazła się w potrzebie. Zagadką jednak pozostaje, dlaczego we współczesnych źródłach człowiek ten zgodnie określany jest jako „ojciec chrzestny” (*parrain*) dziewczynki, mimo

<sup>17</sup> Niewiele jest prac, które podają w wątpliwość historie o rozpustnym życiu pani du Barry w okresie przedwersalskim. Zob. Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1-3; C. Saint-André, *La vie de Madame du Barry*, préf. de P. de Nolhac, Paris 1930; J. Aulneau, *Hrabina du Barry i koniec dawnego ustroju*, przeł. M. Grabiańska, Warszawa 1938; Ch. Gil, *La comtesse du Barry*, Paris 2010; J. Huas, *Madame du Barry*, Paris 2011. Por. J. Dackiewicz, *Faworyty władców Francji*, Lublin 1983, s. 410-456. Ta ostatnia autorka obficie czerpie z pracy Josepha Aulneau.

<sup>18</sup> N.E. Restif de la Bretonne, *L'Année des dames nationales ou le Calendrier des citoyènes. Histoire, jour par jour, d'une femme de la République française*, vol. 12, Genève 1794, s. 3811. Por. M. de Favrolle [É. de Brossin de Méré], *Mémoires historiques de Jeanne Gomart de Vaubernier, Comtesse du Barry, dernière maîtresse de Louis XV, rédigés sur des pièces authentiques*, vol. 1, Paris 1803, s. 22. Zdaniem tej autorki rzezony Gomard nie był ojcem, lecz stryjem dziewczynki. Rodzicem był jego brat, urzędnik podatkowy niskiego szczebla, który zmarł przed urodzeniem Jeanne lub krótko po tym, jak przyszła na świat. Por. A. Richardt, *Louis XV le mal-aimé*, Paris 2006, s. 322.

że wszystko wskazuje na to, że nim nie był<sup>19</sup>. Zastanawia też skala wsparcia, jakiego jej udzielał przez kolejne lata, choć być może wynikało to z jego skłonności do filantropii lub ze względów sentymentalnych<sup>20</sup>. W każdym razie zachowywał się tak, jakby to on był jej biologicznym ojcem, jednak na obecnym etapie badań nie da się potwierdzić tej hipotezy<sup>21</sup>.

W 1749 r. Anne Bécu wyszła w Paryżu za mąż za Nicolasa Raçonona. Niewykluczone, że Billard Dumonceaux w jakiś sposób patronował temu związkowi, bo chociaż Raçonon był do tej pory jedynie służącym, otrzymał wkrótce posadę w strukturach Dzierżawy Generalnej, co nie mogłoby się wydarzyć bez protekcji. O ile nie ma pewności, czy Billard przyczynił się do wydania Anne za mąż, o tyle jest bardzo prawdopodobne, że pokrył koszty edukacji jej córki w klasztorze augustianek Sainte-Aure w południowej części Paryża, gdzie kształcono dziewczęta z rodzin szlacheckich<sup>22</sup>. Jeanne przebywała tam przez dziewięć lat (1749-1758), ale ponieważ w czasie rewolucji francuskiej zaginęły klasztorne dokumenty, o tym etapie jej życia nie da się powiedzieć nic pewnego. Wypada jedynie założyć, że otrzymała wykształcenie typowe dla rówieśniczek z dobrych paryskich domów<sup>23</sup>.

Po opuszczeniu pensji podjęła kilka prób znalezienia stałego zajęcia. Uczyła się fryzjerstwa pod okiem specjalisty o nazwisku Lametz (1758-1759), pracowała jako pokojówka u bogatej wdowy Élisabeth Dedelay de La Garde w pałacu w La Courneuve pod Paryżem (1759-1760), a wreszcie zatrudniła się jako sprzedawczyni w luksusowym sklepie odzieżowym prowadzonym w stolicy przez Claude'a Labille'a (1761-1763). Nie pozostała jednak na długo fryzjerką, służącą ani modystką. Wydaje się, że wcześniej zdała sobie sprawę z atutu, jaki stanowiła jej nieprzeciętna uroda. Jeśli wierzyć opiniom współczesnych, miała nawiązać romans z Lametzem, następnie rozkochać w sobie dwóch dorosłych synów pani de La Garde, a w końcu podbić serce niejednego zamożnego klienta sklepu Labille'a. Nawiązywała przelotne flirty i romanse, co z pewnością nie sprzyjało stabilizacji zawodowej. Nic jednak nie uprawnia do twierdzenia, że kiedykolwiek trudniła się prostytutką, choć taki

<sup>19</sup> Jako ojciec chrzestny w metryce figuruje niejaki Joseph Demange. Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 13. Osiemnastowieczny historyk i pisarz Pierre-Jean Grosley utrzymuje, że rodzice dziewczynki poprosili Billarda o utrzymanie jej do chrztu, ale ten był akurat w podróży do Italii, dlatego obowiązki ojca chrzestnego mógł podjąć dopiero po powrocie z zagranicy. To mogłoby wyjaśniać wątpliwości, ale nie wiadomo, ile jest prawdy w tej historii. Por. *Vie de M. Grosley, écrite en partie par lui-même*, continuée et publiée par M. l'abbé Maydieu, chanoine de l'Eglise de Troyes en Champagne, dédée à un inconnu, Londres-Paris 1787, s. 112-114.

<sup>20</sup> Zdaniem J. Huas finansista stracił niedawno córkę, a Jeanne mu ją przypominała, dlatego okazywał jej ojcowskie przywiązanie. Zob. J. Huas, *op. cit.*, s. 16.

<sup>21</sup> Na temat tego finansisty: T. Claeys, *Dictionnaire biographique des financiers en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, vol. 1: A-K, préf. de Y. Durand, éd. 3, Paris 2011, s. 252-253. Nie posiadamy niestety szczegółowych danych o podróżach służbowych Billarda, które mogłyby uprawdopodobnić lub wykluczyć jego ojcostwo.

<sup>22</sup> O tej instytucji zob. B. Hours, *Des moines dans la cité XVI<sup>e</sup>-XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 2016, s. 230.

<sup>23</sup> Nic nie potwierdza tezy sformułowanej w ówczesnych anegdotach, jakoby miała przedwcześnie opuścić klasztor z powodu niewłaściwego zachowania. Zob. J. Huas, *op. cit.*, s. 22-23.

zarzut wielokrotnie jej później stawiano. Nie figuruje w tym charakterze w rejestrach policyjnych, a insynuacje na temat jej związków ze znaną paryską sutenerką Marguerite Gourdan, na rzecz której miałyby rzekomo świadczyć usługi, wyglądają na zwykle oszczerstwa<sup>24</sup>.

W 1763 r. związała się z gaskońskim szlachcicem Jeanem du Barrym i przez kilka lat pozostawała jego utrzymanką<sup>25</sup>. Wybór był moralnie wątpliwy, zwłaszcza że kochanek miał dwuznaczną reputację i prowadził szemrane interesy, a jego znajomości sięgały nie tylko kręgów władzy, lecz także paryskiego półświatka<sup>26</sup>. Niektórzy historycy wyciągają z tego wniosek, że musiał poznać przyszłą faworytę monarchy w jakimś podejrzanym lokalu albo nawet u wspomnianej pani Gourdan, którą z pewnością znał. Przypuszczalnie jednak nastąpiło to w domu Jeanne, gdyż du Barry współpracował wówczas z jej ojczymem przy organizacji dostaw dla francuskich wojsk, które miały być wysłane na Korsykę<sup>27</sup>. Na pewno spodobał się młodej dziewczynie, ponieważ był człowiekiem przystojnym, zamożnym i pewnym siebie, posiadał talenty towarzyskie i akcent południowca przydający mu uroku w konwersacji. Odkąd nawiązała z nim intymną relację, znalazła się w orbicie zainteresowań paryskiej policji, która już wcześniej inwigilowała du Barry'ego. Zachowały się do dnia dzisiejszego raporty napisane przez inspektora Louisa Marais'go, który zajmował się wówczas sprawami obyczajowymi. Dla większości historyków stanowią one niezbity dowód na to, że du Barry uczynił sobie z Jeanne seksualną niewolnicę. Miał ją kontrolować i zmuszać, by poza nim spotykała się również z innymi mężczyznami, głównie z kręgów arystokracji (z nazwiska wymienieni zostali marszałek diuk de Richelieu i markiz de Villeroy). Sam czerpał z tego zyski w postaci protekcji albo pieniędzy. Ta sytuacja miała doprowadzić Jeanne na skraj załamania i przyczynić się do jej czasowego rozstania z partnerem. Z czasem jednak ich relacje się poprawiły i razem zaczęli prowadzić dom otwarty, w którym przypadła jej rola gospodyni<sup>28</sup>.

Czy na pewno ich związek był tak burzliwy, jak wynikałoby z raportów inspektora Marais'go? Trudno powiedzieć, tym bardziej że zdaniem niektórych biografów faworyty te policyjne dokumenty wyglądają podejrzenie. Jeśli faktycznie sporządzał je wspomniany funkcjonariusz, to ewidentnie był do du Barry'ego uprzedzony. Przedstawiał go jako despotę i sutenera maltretującego kobiety, choć współcześni nie oceniali tego człowieka aż tak negatywnie. Możliwe, że związek kochanków trwał nieprzerwanie przez pięć lat,

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 32; Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 55-57; J.-Ch. Petitfils, *Louis XV*, Paris 2014, s. 694.

<sup>25</sup> Ch. Gil, *op. cit.*, s. 21. Du Barry tytułował się hrabią, choć nie miał do tego prawa, a samo jego szlachectwo było dość świeżej daty (z XVII w.). W zasadzie powinien nazywać się Jean-Baptiste Barry, bo również arystokratyczny przedrostek był pewnego rodzaju uzurpacją. Por. J. Huas, *op. cit.*, s. 33.

<sup>26</sup> Nie ulega wątpliwości, że parał się również stręczycielstwem, co było dość rzadkie wśród szlachty tego okresu. Zob. J. Torlet, *Le monde de la prostitution à Paris au XVIII<sup>e</sup> siècle. Métier de corps, corps de métier?*, Paris 2018, s. 91.

<sup>27</sup> J. Huas, *op. cit.*, s. 37-38; J. Levron, *Le destin de Madame du Barry*, Paris 1961, s. 21-22.

<sup>28</sup> *Paris sous Louis XV. Rapports des inspecteurs de police au roi*, publiés par C. Piton, Paris 1908, s. 190-191, 240-242; por. *Madame du Barry. Du pavé parisien à la chambre de Louis XV*, réd. I. Magnac, Paris 2015, s. 13.

a ich domniemane rozstanie na kilka miesięcy pomiędzy 1765 a 1766 rokiem wcale nie miało miejsca<sup>29</sup>.

Nie zmienia to faktu, że Jeanne w tym okresie obok oficjalnego partnera miała również innych adoratorów, prawdopodobnie z własnego wyboru i przez nikogo do tego niezmuszana. Pamiętnikarz Gabriel Sénac de Meilhan, który ją wtedy poznał, zastrzegł, że ich liczba nie była tak znaczna, jak później utrzymywano, i nie odmawiał jej przyzwoitej powierzchowności ani dobrych manier<sup>30</sup>. Można mu wierzyć, bo od połowy lat sześćdziesiątych obracała się w znakomitym towarzystwie, nabierając ogłady, która przydała się jej później w życiu dworskim. Wraz z oficjalnym kochankiem podejmowała w ich wspólnym paryskim mieszkaniu grono światowców, pisarzy i poetów o uznanej już sławie. Obok Sénaca de Meilhan przychodzili do nich m.in. Charles-Joseph de Ligne, Claude-Prosper Jolyot de Crébillon, Charles Collé, Jacques-Antoine de Guibert, Charles-Jacques de La Morlière, Jean-François Cailhava, Charles Dumouriez, a nawet François-Augustin Paradis de Moncrif, kojarzony z pobożnym kręgiem królowej Marii Leszczyńskiej<sup>31</sup>.

Po kilku latach spędzonych u boku du Barry'ego wiosną 1768 r. Jeanne poznała Ludwika XV i została jego faworytą. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach do tego doszło. Zdaniem części historyków jej spotkanie z królem było dziełem przypadku. Miała pojechać do Wersalu, gdyż nieopodal pałacu królewskiego mieściło się biuro do spraw korsykańskich, a ona została właśnie pozbawiona przez ministra Choiseula dochodów z dostaw dla armii, które niedawno du Barry scedował na nią i na jej matkę. Przy okazji załatwiania kwestii urzędowych udała się również do pałacu, tak jak czyniło wówczas wielu Francuzów. Była to bowiem niepowtarzalna okazja, by zobaczyć monarchę, choćby w momencie, gdy publicznie udawał się na mszę do kaplicy. Ludwik XV rzekomo zauważył piękną młodą damę na pałacowym korytarzu i polecił ją do siebie sprowadzić<sup>32</sup>. Możliwe jednak, że spotkanie zostało w jakiś sposób zaaranżowane przez du Barry'ego albo przez bliskiego monarsze diuka de Richelieu. Obaj z pewnością liczyli na korzyści, jeśliby udało im się zainteresować władcę, znanego ze słabości do kobiet, nową i tym razem wyjątkowo atrakcyjną niewiastą. Wizyta Jeanne w biurach ministerstwa wojny stanowiłaby według tej koncepcji pretekst do złożenia wizyty w pałacu, a tam zaufani ludzie króla odpowiednio zatroszczyli się o to, by została przez niego dostrzeżona<sup>33</sup>. Jakkolwiek było, spotkanie przyniosło nieoczekiwane

<sup>29</sup> J. Aulneau, *op. cit.*, s. 73-74; Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 106-107.

<sup>30</sup> G. Sénac de Meilhan, *op. cit.*, s. 24.

<sup>31</sup> C. Saint-André, *op. cit.*, s. 16-17.

<sup>32</sup> Taką wersję przedstawił sam Jean du Barry w memoriale napisanym w 1775 r. dla ministra do spraw domu królewskiego Chrétiena-Guillaume'a de Malesherbes. Zob. Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 113-114.

<sup>33</sup> J. Huas, *op. cit.*, s. 57-58. Niekiedy wskazuje się, że kluczową rolę w zapoznaniu Jeanne z królem mógł odegrać Dominique-Guillaume Le Bel, pierwszy szlachcic komnaty królewskiej, wyspecjalizowany w organizacji miłostek królewskich. Byłoby to jednak dziwne, zważywszy na fakt, że należał on do klanu Choiseula i z tego względu nie mogło mu zależeć na rozkwicie takiego romansu. Chyba że, jak sądził

rezultaty. Dziewczyna nie tylko zdobyła serce króla, lecz także zaskarbiła sobie jego wierność, mimo że dotychczas był niestały w uczuciach. Pamflicieści będą tłumaczyć tę metamorfozę jej nadzwyczajną podobno biegłością w sztuce miłosnej, co miałyby zaimponować monarsze. W rzeczywistości chodziło chyba o coś innego. Jak celnie zaważyła Christiane Gil, Jeanne wypełniła monarsze emocjonalną pustkę, szczególnie dotkliwie odczuwaną po śmierci Marii Leszczyńskiej w czerwcu 1768 r., i dała mu szczęście, którym nie mogły go obdarzyć zgryźliwe, starzejące się córki. Pozwoliła mu się otworzyć, potrafiła go pocieszyć, rozweselić, podtrzymać na duchu, a przy tym w odróżnieniu od poprzednich faworyt nie zamęczała go polityką i nie zabiegała o względy dla swojej rodziny i przyjaciół<sup>34</sup>.

Związek miał początkowo charakter nieformalny. Aby dostąpić zaszczytu oficjalnego wprowadzenia na dwór i przedstawienia królowi oraz jego rodzinie, co dawało rozliczne przywileje<sup>35</sup>, Jeanne musiała najpierw wyjść za mąż, przedstawić dowody szlachectwa sięgającego co najmniej 1400 r. (przy czym w zasadzie wystarczały dokumenty poświadczające szlachectwo małżonka), pojawić się na specjalnej ceremonii prezentacji, a do tego znaleźć damę dworu, która by ją podczas tej uroczystości przedstawiła<sup>36</sup>. Wszystkie te warunki Jeanne spełni, ale będzie to wymagało czasu. Pierwszym krokiem, jaki musiała wykonać, było zamążpójście. Najchętniej poślubiłby ją Jean du Barry, ale nie mógł tego uczynić, bo od lat był żonaty, choć nie utrzymywał relacji z małżonką. Panem młodym został więc jego brat Guillaume du Barry, specjalnie ściągnięty w tym celu z prowincji do Paryża. 1 września 1768 r., w trakcie skromnej uroczystości zorganizowanej w stolicy, poślubił kochankę monarchy i natychmiast powrócił w rodzinne strony, zyskując sobie za to królewską wdzięczność i sówite wynagrodzenie. Wymagane dowody szlachectwa sięgającego średniowiecza rodzina du Barry zapewne sfalszowała, powołując się na pochodzenie od irlandzkich hrabiów Barrymore. Rolę matki chrzestnej zgodziła się odegrać hrabina Angélique-Gabrielle de Galard de Béarn, w zamian za co otrzymała od króla obietnicę spłaty ogromnych długów<sup>37</sup>.

Zanim nowo kreowana pani du Barry mogła pomyśleć o przygotowaniach do prezentacji, musiała stawić czoła wrogim nastrojom na dworze wersalskim. Wynikały one w znacznym stopniu z faktu, że wprost irracjonalną nienawiścią zapalał do niej potężny i wpływowy minister wojny i spraw zagranicznych. Nie ulega wątpliwości, że to Étienne François diuk de Choiseul, a także jego siostra (diuszesa Béatrix de Gramont) oraz oficjalna kochanka

---

G. Sénac de Meilhan, *Le Bel* przeliczył się, zakładając, iż fascynacja króla potrwa krótko. Zob. G. Sénac de Meilhan, *Le gouvernement, les mœurs et les conditions en France avant la Révolution. Portraits des personnalités distinguées de la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle*, avec une introd. et des notes par M. de Lescure, Paris 1862, s. 337. Por. M. Da Vinha, *Au service du roi. Dans les coulisses de Versailles*, Paris 2015, s. 250.

<sup>34</sup> Ch. Gil, *op. cit.*, s. 54.

<sup>35</sup> Wśród nich było prawo wsiadania do karety króla, spożywania posiłków w jego obecności i oficjalnego zamieszkiwania w rezydencjach należących do monarchy. Zob. Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 168-169.

<sup>36</sup> M. Da Vinha, *Vivre à la cour de Versailles en 100 questions*, Paris 2018, s. 250-252.

<sup>37</sup> J. Aulneau, *op. cit.*, s. 79-80.



(hrabina Louise-Julie-Constance de Brionne) rozpętała kampanię oszczerstw, która miała zdyskredytować nową faworytę w oczach opinii publicznej<sup>38</sup>. Opłacani lub po prostu inspirowani przez ministra publicyści zaczęli tworzyć i rozpowszechniać wyjątkowo złośliwe, obraźliwe i nierzadko obsceniczne wiersze, epigramy i wodewile na jej temat. Stała się też bohaterką skandalizujących biografii przedstawiających ją jako nieślubną córkę zakonnika, byłą prostytutkę, rozpustnicę, kobietę o ograniczonej inteligencji, istotę rozrzućną, wulgarną i próżną. Twórca jednej z takich rymsztokowych publikacji wprost przyznał, że to właśnie Choiseul jako pierwszy ujawnił Francuzom „prawdę” o przeszłości tej kobiety<sup>39</sup>. Ta oczerniająca akcja okazała się zadziwiająco skuteczna. W 1775 r. obszerny zbiór anegdot o hrabinie zebrał i wydał znany paryski publicysta i literat Mathieu-François Pidansat de Mairobert<sup>40</sup>. Stał się on bestsellerem epoki, a niedługo później doczekał się reedycji oraz wersji epistolarnej<sup>41</sup>. Wydawca zarzekął się, że z natłoku różnych opowieści o faworycie wybrał tylko te, które przedstawiają prawdziwą historię jej życia, ale zdecydowanie miął się z prawdą. Opublikował zwyczajny pamflet, może nieco bardziej elegancki w formie niż te ukazujące się poprzednio, ale nieodbiegający od nich treścią. Przytoczył w nim szereg wierszy, epigramów i pikantnych historyjek o pani du Barry z czasów jej pobytu na dworze. Niektóre znalazły się później w *Tajnych pamiętnikach do dziejów Rzeczypospolitej Literackiej...* – retrospektywnej kronice wydarzeń z lat 1762-1787, w której wydawaniu Pidansat aktywnie uczestniczył aż do śmierci w 1779 r.<sup>42</sup> Rzecz była o tyle istotna, że ta monumentalna publikacja również cieszyła się ogromną popularnością i do dziś jest wykorzystywana przez historyków jako źródło do dziejów francuskich obyczajów, kultury i polityki tego czasu<sup>43</sup>. Założeniem jej twórców była jak największa obiektywizacja relacji, lecz

<sup>38</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Choiseul...*, s. 274-275.

<sup>39</sup> *Mémoires authentiques de la Comtesse de Barré* [sic], *Maitresse de Louis XV, Roi de France, extraits d'un manuscrit que possède Madame la Duchesse de Villeroy*, par le chevalier Fr. N. traduits de l'anglois, Londres 1772, s. 13. Por. Ch. Cave, *Les vies de la comtesse du Barry*, [w:] *Biographie & politique. Vie publique, vie privée, de l'Ancien Régime à la Restauration*, sous la dir. d'O. Ferret, A.-M. Mercier-Faivre, Lyon 2014, s. 45-64. Tu szerzej o atakach propagandowych na faworytę.

<sup>40</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse du Barri*, Londres 1775. Na temat ich autorstwa i znaczenia zob. R. Darnton, *Vies privées et affaires publiques sous l'Ancien Régime*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2004, vol. 4, no. 154, s. 26.

<sup>41</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Lettres originales de Madame la comtesse Du Barry*, Londres 1779.

<sup>42</sup> *Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'aux nos jours*, vol. 1-36, Londres 1777-1789. Szerzej na temat tego dzieła zob. M. Biard, Ch. Cave, S. Cornand (dir.), *Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'aux nos jours* [rec.], „Annales historiques de la Révolution française” 2009, no. 357, s. 179-181; F. Weil, *Une entreprise éditoriale mystérieuse. Les Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des lettres*, „Dix-huitième siècle” 2008, vol. 1, no. 40, s. 485-501; S. Cornand, *L'écriture d'une chronique. L'exemple des Mémoires secrets dits de Bachaumont*, „Elseneur” 2004, no. 19, s. 255-277.

<sup>43</sup> Nieprzypadkowo jest aktualnie w trakcie reedycji, którą kierują historycy z Uniwersytetu w Grenoble: Christophe Cave i Suzanne Cornand.

w odniesieniu do pani du Barry nie udało się osiągnąć celu, nawet jeśli nie odmawiano tam faworycie pewnych zalet. Za pośrednictwem Pidansata i jemu podobnych do czytelników dotarł wypaczony, karykaturalny obraz ostatniej kochanki Ludwika XV<sup>44</sup>. Było to ponieważ zrozumiałe, gdyż poświęcane jej pamflety łatwo wpadały w ucho i były różnorodne gatunkowo, toteż czasem trudno oprzeć się pokusie ich cytowania. Same w sobie zasługują na wnikliwą analizę historycznoliteracką, szkoda tylko, że często przytaczane są bezkrytycznie, a zawarte w nich treści zbyt pochopnie uznaje się za prawdę<sup>45</sup>.

W gruncie rzeczy do dziś nie wiadomo, czym kierował się Choiseul, wszczynając w 1768 r. tak ordynarną i bezwzględną kampanię propagandową przeciwko faworycie. Czy chodziło jedynie o niechęć wielkiego i dumnego arystokraty do dziewczyny z ludu nieposiadającej nazwiska ani majątku? Czy był to wynik zawiedzionych nadziei ministra, który chciał, aby miejsce u boku króla zajęła jego ambitna i władcza siostra – diuszesa de Gramont? Czy może kierowała nim obawa, że za niezwykle awansem hrabiny stoi nieprzyjazna mu koteria dworska? Takie hipotezy wówczas formułowano<sup>46</sup>, lecz nie można wykluczyć, że powód zachowania ministra był zupełnie inny. W opinii wiarygodnego pamiętnikarza tej epoki Charlesa-Emmanuela de Croÿ pomiędzy Jeanne i Choiseulem doszło do konfliktu, zanim jeszcze dziewczyna nawiązała romans z Ludwikiem XV. W marcu 1768 r. późniejsza faworyta złożyła ministrowi co najmniej dwie wizyty urzędowe w sprawie wspomnianych już dostaw dla armii na Korsyce<sup>47</sup>. Zapewne usiłowała go przekonać, by nie odbierał jej praw do zysków z tego przedsięwzięcia. Diuk de Croÿ nie informuje dokładnie, co się wydarzyło w trakcie tych spotkań, ale sugeruje, że minister w jakiś sposób upokorzył dziewczynę, a ta miała mu poprzysiąc zemstę<sup>48</sup>. Można przypuszczać, że zachował się wobec niej nietaktownie, wypowiedział jakieś obraźliwe słowa lub złożył jej propozycje uznane za nieprzystojne i nigdy potem za to nie przeprosił<sup>49</sup>. Choiseul w pamiętnikach przyznaje się do tych wizyt,

<sup>44</sup> H. Duranton, *La France pré-révolutionnaire au miroir des Mémoires secrets*, „Revue d'histoire littéraire de la France” 2010, vol. 110, no. 2, s. 286.

<sup>45</sup> Szereg wierszowanych pamfletów na temat hrabiny zawierają antologie wydawane w XIX i XX w., ale stanowią one tylko niewielką część poświęconej jej produkcji. Niemało tekstów wciąż pozostaje w rękopisach. Zob. *Recueil Clairambault-Maurepas. Chansonnier historique du XVIII<sup>e</sup> siècle*, vol. 8, publié par É. Raunié, Paris 1883, passim; G. Breton, *La chanson satirique de Charlemagne à Charles de Gaulle. Mille ans de chronique scandaleuse*, vol. 1, Paris 1967, passim. Wiele utworów w rękopisie można znaleźć w zbiorach Biblioteki Wersalskiej (zwłaszcza ms. 561, ms. 1262) i Biblioteki Narodowej Francji w Paryżu (zwłaszcza ms. FFr. 15141).

<sup>46</sup> M. Cottret, *Choiseul. L'obsession du pouvoir*, Paris 2018, s. 186.

<sup>47</sup> Choiseul się do obu spotkań przyznaje, choć twierdzi, że odbyły się w Paryżu. Mogło tak być, ale biuro do spraw korsykańskich, do którego minister odesłał swoją rozmówczynię, mieściło się w Wersalu. Zob. J. Huas, *op. cit.*, s. 58-59.

<sup>48</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ...*, s. 451.

<sup>49</sup> Jest to możliwe, tym bardziej że Choiseul często tracił zimną krew i wypowiadał niezręczne i niepotrzebne słowa. Zob. G. Chaussinand-Nogaret, *Choiseul...*, s. 166-167. Minister wojny w czasach Ludwika XVI – książę Alexandre de Montbarrey – napisał w pamiętnikach: „W towarzystwie zarzucano diukowi

ale przedstawia zgoła odmienną wersję zdarzeń. Przekonuje, że to ona zachowała się skandalicznie, bo w zamian za pozytywne załatwienie sprawy wyraziła gotowość nawiązania z nim romansu. Zapewnia, że nie skorzystał z propozycji, ponieważ już od progu poczuł instynktowną niechęć do tej kobiety<sup>50</sup>. Tak naprawdę nie wiadomo, co między nimi zaszło, ale czeokolwiek by sobie wówczas nie powiedzieli, słowa te musiały zaciążyć na ich późniejszych relacjach. Nie należy poważnie traktować wzmianki o zemście, którą faworyta miałyby obiecać Choiseulowi, ponieważ było to uczucie obce jej naturze<sup>51</sup>. Biografowie ministra, a nawet niezyciwi faworycie pamiętnikarze przyznają, że wiele razy wyciągała do niego rękę i próbowała ułożyć sobie z nim jakiś *modus vivendi*. To on, z uporem godnym lepszej sprawy, odrzucał myśl o kompromisie, nawet wtedy, gdy dotarło do niego, że taka postawa może narazić go na gniew monarchy<sup>52</sup>. Być może – jak napisał jeden ze współczesnych – żywił przekonanie, że Ludwik XV, jeśli znajdzie się pod silną presją najbliższego otoczenia, zmieni swoją decyzję i oddali metresę<sup>53</sup>. Tak też stanowisko Choiseula tłumaczył ambasador cesarski w Paryżu hrabia Florimond de Mercy-Argenteau. Według niego minister miał w rozmowach z królem nieustannie przypominać, kim faktycznie jest ta kobieta, jaka jest historia jej życia i jak bardzo monarcha pogrąży się w oczach opinii publicznej, kontynuując ten związek<sup>54</sup>.

Król zupełnie nie zważał na to, co myślą o nowej faworycie Choiseul i ludzie z jego klanu. Ceremonię prezentacji pani du Barry musiano wprowadzić przełożyć, najpierw ze względu na wizytę króla Danii Chrystiana VII, a następnie z powodu niegroźnego wypadku Ludwika XV na polowaniu<sup>55</sup>, ale odbyła się ostatecznie 22 kwietnia 1769 r. Jeśli mini-

---

de Choiseul lekkomyślność w jego powiedzeniach i żartach; kobiety skarżyły się na jego zuchwałość, którą uznawały za bezczelność...". Zob. *Mémoires autographes de M. le prince de Montbarey, ministre secrétaire d'état au Département de la guerre sous Louis XVI*, vol. 1, éd. A. Eymery, Paris 1826, s. 202.

<sup>50</sup> *Mémoires du duc de Choiseul*, préf. et texte J.-P. Guicciardi, notes P. Bonnet, Paris 2005, s. 213. Tak twierdzi też diuk de Lauzun, choć jego relacje są przez historyków traktowane sceptycznie. Zob. duc de Lauzun, *Mémoires*, éd. présentée et annotée par J.-P. Guicciardi, Paris 2017, s. 94.

<sup>51</sup> Świadczy o tym incydent z listopada 1769 r. Podczas pobytu dworu w Fontainebleau faworycie królewskiej uchybiła aktorka Sophie Arnoux. Pani du Barry poskarżyła się monarsze, a ten polecił umieścić pannę Arnoux na pół roku w szpitalu (co w ówczesnych realiach oznaczało dom poprawczy o zaostrzonym rygorze). Zdając sobie sprawę, co grozi młodej aktorce, Jeanne, „powróciwszy do swej zwyczajnej łagodności i umiarkowania”, uprosiła monarchę o cofnięcie kary. Zob. *Mémoires secrets...*, vol. 2: *Années 1766-1769*, sous la dir. de Ch. Cave, S. Cornand, Paris 2009, s. 1242.

<sup>52</sup> G. Chaussinand-Nogaret, *Choiseul...*, s. 274-275; M. Cottret, *op. cit.*, s. 413; *Mémoires du baron de Besenval sur la cour de France*, introd. et notes G. de Diesbach, Paris 2011, s. 212.

<sup>53</sup> *Journal de l'abbé de Véri*, vol. 1, publié avec une introd. et des notes par J. de Witte, préf. de P. de Nolhac, Paris 1928-1930, s. 68.

<sup>54</sup> F. de Mercy-Argenteau do W.A. Kaunitza, Fontainebleau, 1 listopada 1768 r., [w:] *Correspondance secrète du comte de Mercy-Argenteau avec l'empereur Joseph II et le prince de Kaunitz*, vol. 2, publiée par A. Arneth, J. Flammermont, Paris 1891, s. 341.

<sup>55</sup> 4 lutego 1769 r. król doznał kontuzji ręki wskutek upadku z konia w Saint-Germain-en-Laye. Złośliwi Choiseul napisał w pamiętnikach, że dla prostego chłopca byłby to lekki wypadek, ale króla zdarzenie tak przeraziło, że wpadł w panikę zawstydzającą nawet dla dziesięcioletniej dziewczynki i zaczął rozpowiadać,

ster i jego stronnicy mieli nadzieję, że wydarzenie zakończy się kompromitacją faworyty, to musieli przełknąć gorzką pigułkę, gdyż Jeanne zrobiła doskonałe wrażenie<sup>56</sup>. Diuk de Croÿ stwierdził w swoim dzienniku, że związek króla i jego nowej kochanki, który z początku wywoływał wśród Francuzów kontrowersje, w tamtym momencie nie był już szerzej komentowany. Zwracano jedynie uwagę na fakt, że od czasów markizy de Pompadour żadna metresa władcy nie dostąpiła zaszczytu oficjalnego przedstawienia w Wersalu. Przedmiotem dyskusji stała się zwłaszcza pozycja Choiseula. Minister robił dobrą minę do złej gry i wydawał się całą sytuacją niewzruszony, ale de Croÿ był przekonany, że w perspektywie roku czy dwóch musi dojść do przesilenia w jego relacjach z metresą króla<sup>57</sup>.

Strategia, jaką przyjął diuk po prezentacji, była zdumiewająca. Mnożył despekty wobec pani du Barry i walnie przyczynił się do tego, że spotkała się w pałacu wersalskim z ostracyzmem towarzyskim. Za nic miał prośby, apele i ostrzeżenia ze strony Ludwika XV. Ze źródeł współczesnych jasno wynika, że król usilnie zabiegał o pogodzenie swojego ministra z faworytą. Uzyskał nawet od niego jakieś zobowiązania w tym względzie, ale mimo to jego postawa nie uległa zmianie<sup>58</sup>. 6 czerwca 1770 r. monarcha wprost dał mu do zrozumienia, że nie będzie dłużej tolerował jego prowokacyjnego zachowania wobec faworyty: „Jest bardzo ładna, podoba mi się, to powinno wystarczyć” – oświadczył tonem, który przypominał ultimatum<sup>59</sup>. Nawet to nie odniosło skutku i ostatecznie pół roku później, 24 grudnia, co prawda nie tylko z tego względu, Choiseul został zdymisjonowany<sup>60</sup>. Utrzymywał później, że był to efekt zabiegów pani du Barry u Ludwika XV: „Mówiła mu codziennie, bardzo niezgrabnie, ale skutecznie, że nie może mnie ścierpieć i jej nienawiść przeciwko mnie wpływała nieskończenie na uczucia, jakie król do mnie żywił”<sup>61</sup>. Lamenty ministra brzmią wyjątkowo żałośnie, szczególnie jeśli zestawimy je z pełnymi godności słowami hrabiny na jego temat odnotowanymi przez wiarygodnego

---

że złamał sobie rękę, choć w rzeczywistości nic poważnego mu się nie stało. Jeszcze podczas prezentacji faworyty dla pewności trzymał rękę na temblaku. Zob. *Mémoires du duc de Choiseul*, s. 223.

<sup>56</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 198.

<sup>57</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ...*, s. 365. Podobne wrażenie miała markiza du Deffand, która w jednym z listów do Horace'a Walpole'a sarkastycznie porównała metresę królewską do kija (*bâton*), na którym można się wesprzeć lub od którego uderzeń można uciec. Była zdania, że Choiseul powinien wybrać to pierwsze rozwiązanie, tj. ułożyć sobie poprawne relacje z hrabiną. Zob. markiza du Deffand do H. Walpole'a, Paryż, 3 marca 1770 r., [w:] *Correspondance complète de la Marquise du Deffand avec ses amis*, vol. 2, par M. de Lescure, Paris 1865, s. 40.

<sup>58</sup> Latem 1769 r., zapewne podczas pobytu dworu w Compiègne, Ludwik XV w liście do Choiseula napisał: „Obiecał mi pan, że nie usłyszę więcej, jak pan o niej mówi”. Zob. C.-A.-G. de Choiseul, *Lettre du roi au duc de Choiseul*, „Revue de Paris” 1829, vol. 4, s. 49.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 58. Por. J. Levron, *op. cit.*, s. 44.

<sup>60</sup> Król miał mu również za złe prowadzenie zbyt agresywnej polityki zagranicznej, co groziło uwikłaniem Francji w wojnę z Wielką Brytanią, oraz brak należytego wsparcia w konflikcie rządu z parlamentami. Zob. B. Hours, *Louis XV. Un portrait*, Toulouse 2009, s. 494-495.

<sup>61</sup> *Mémoires du duc de Choiseul*, s. 268.

świadka epoki – Jeana-Nicolasa Duforta de Cheverny. Ten ważny człowiek dworu, odpowiedzialny za anonsowanie królowi obcych dyplomatów, spotkał hrabinę u wspólnych znajomych jakiś czas po opuszczeniu przez nią Wersalu. Miał wówczas okazję powspominać dawne wydarzenia i poznać jej zdanie na temat konfliktu z ministrem. „Co do diuka de Choiseul – napisał – wyraziła żal, że nie cieszyła się jego przyjaźnią, i opowiedziała nam o wszystkich wysiłkach, jakie poczyniła, aby ją otrzymać; oznajmiła nam, że gdyby nie jego siostra, diuszesa de Gramont, dopięłaby celu. Nie skarżyła się na nikogo i nie wypowiedziała żadnego złego słowa”<sup>62</sup>.

Jakkolwiek Choiseul w latach 1769 i 1770 robił wszystko, aby uprzykrzyć metresie króla życie na dworze, ta stopniowo zyskiwała na znaczeniu. Ignorowała afronty, bagatelizowała pamflety na swój temat, a nienaganne maniery, skromność i życzliwość zaczęły jej zjednywać sympatyków. Nawet Pidansat de Mairobert, nienawykły do pochwał pod adresem hrabiny, z uznaniem stwierdził: „Pokazywała rzadką, zwłaszcza u swojej płci, cnotę niemówienia nigdy źle o nikim, a nawet niepozwalania sobie na skargi lub zarzuty, które mogłoby jej sugerować bardzo naturalne uczucie zemsty na swoich zawistnikach i na tych, którzy nie tylko rozgłaszali mało chwalebne anegdoty o jej życiu, ale usiali je nieszczemnościami i obrzydliwościami”<sup>63</sup>.

W tym kontekście zaskakująco brzmia doniesienia pojawiające się we współczesnych tekstach, jakoby faworyta używała na co dzień knajackiego języka i zwracała się do króla na „ty”, łamiąc wszelkie reguły dobrego wychowania<sup>64</sup>. Oczarowany nią oficer lekkiej jazdy Louis-René de Belleval wspominał, że „wymykały się jej często słowa swawolne i takie, których nie miano w zwyczaju słyszeć w Wersalu”. Dodał, że wyrażenia te przez swoją oryginalność i niecodziennosc bawiły króla<sup>65</sup>. Nie wydaje się możliwe, aby chodziło tu o pospolite wulgaryzmy i aby hrabina – jak się jej czasem wytyka – posługiwała się językiem znanym z paryskich hal targowych<sup>66</sup>. Współczesne przekazy na ten temat ewidentnie pochodzą z drugiej ręki. Markiz Victor Riquetti de Mirabeau (ojciec słynnego mówcy z okresu rewolucji) napisał w liście do hrabiny Marie-Thérèse de Rochefort, iż „mówiło się między ludem” (*on disait parmi le peuple*), że król Ludwik XV lubił słuchać hrabiny miotającej przekleństwa<sup>67</sup>. Podobnie brzmi wypowiedź znanego paryskiego księgarza Samuela-Prospera Hardy’ego. Donosząc w grudniu 1768 r. o pojawieniu się na dworze nowej metresy, stwierdził: „Mówiono o niej, że ma 36 lat [*sic!*], jest bardzo ładna, bardzo

<sup>62</sup> *Mémoires du comte Dufort de Cheverny...*, s. 465.

<sup>63</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 128.

<sup>64</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 2, s. 244-245.

<sup>65</sup> L.-R. de Belleval, *op. cit.*, s. 131.

<sup>66</sup> E. et J. de Goncourt, *La Du Barry. Nouvelle édition, revue et augmentée de lettres et documents inédits*, Paris 1903, s. 149-151.

<sup>67</sup> Markiz Mirabeau do hrabiny de Rochefort, Bignon, 18 lipca 1774, [w:] L. de Loménie, *La comtesse de Rochefort et ses amis. Études sur les mœurs en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1870, s. 210.

swobodna w słowach i używa przekleństw przy każdej sposobności<sup>68</sup>. Prawdopodobnie nigdy nie zapomniała słownictwa paryskich ulic i znała różne gwarowe powiedzonka, które nie wszystkim dworzanom przypadają do gustu<sup>69</sup>. Współcześni kojarzyli je z przekleństwami, choć w istocie były to raczej pikantne bon moty wypowiedziane w konwencji żartu i z pewnością jedynie prywatnie<sup>70</sup>. Pani du Barry była osobą zbyt dobrze wychowaną, by mogła odzywać się niecenzuralnie w obecności monarchy albo też zwracać się do niego inaczej niż w trzeciej osobie<sup>71</sup>. Na forum publicznym jej zachowanie było bez zarzutu, co przyznawali nawet jej krytycy<sup>72</sup>.

Imputowano jej czasem brak wyczucia w dziedzinie mecenatu artystycznego. Miała jakoby nieudolnie i z marnym skutkiem naśladować markizę Pompadour. Podczas gdy tamta wspierała najwybitniejszych artystów, filozofów i poetów swoich czasów, du Barry rzekomo otaczała protekcją jedynie snycerzy, brązowników, mimów, błaznów, tancerzy i komediantki<sup>73</sup>. Tego rodzaju twierdzenia są niepoważne, bo ostatnia faworyta Ludwika XV miała własny styl i z powodzeniem potrafiła go narzucić. W Wersalu stała się wyrocznią kobiecej mody. Zaczęła odchodzić od gorsetów z fiszbinami i sukni na obręczach, które krępowały swobodę ruchów. Nosila ubiory lekkie i zwiewne (z jedwabiu i bawełny), zwykle w jasnych barwach, haftowane w kwiaty. Ceniła sobie rozmaite zdobienia. Wylansowała modę na tkaniny w prążki, które dzięki niej stały się modne na europejskich dworach. Nie kupowała sukni z butików, lecz zamawiała je bezpośrednio u producentów, kierując się ściśle określonymi wymaganiami. Pociągało to za sobą niemałe koszty, ale było też formą wsparcia dla francuskiej produkcji odzieżowej, która w czasach jej „panowania” przeżywała prawdziwy rozkwit. O ile faworyta nigdy nie przesadzała z makijażem, o tyle miała słabość do klejnotów, które eksponowała przy każdej nadarzającej się okazji. To dla niej dwaj złotnicy pochodzący z Saksonii – Carl-August Böhmer i Paul Bassenge – wykonali sławny później, wysadzany diamentami naszyjnik o wartości 1,6 miliona liwrów, ale nie zdążyli go jej zaprezentować przed śmiercią Ludwika XV<sup>74</sup>.

<sup>68</sup> S.-P. Hardy, «*Mes loisirs*». *Journal d'événements tels qu'ils parviennent à ma connaissance (1764-1789)*, vol. 1: 1764-1773, publié par M. Tourneux, M. Vitrac, Paris 1912, s. 121.

<sup>69</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 204; J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 248-249.

<sup>70</sup> Charles-Maurice de Talleyrand był zdania, że hrabina miała w sobie naturalną wesołość i wyrażała ją też w konwersacji, ale jej język był czystszy od języka markizy de Pompadour. Zob. J. Levron, *La cour de Versailles aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles*, Paris 2010, s. 268.

<sup>71</sup> J. Aulneau, *op. cit.*, s. 99; P. de Ségur, *La vraie madame du Barry*, [w:] idem, *Silhouettes historiques*, Paris 1911, s. 189. Maniera zwracania się na „ty” do wszystkich, których chciał przekonać o swojej przyjaźni i protekcji, cechowała kanclerza René-Nicolas de Maupeou, który z faworytą utrzymywał dobre relacje. Być może dlatego przypisywano jej podobne zachowania. Por. G. Sénac de Meilhan, *Le gouvernement, les mœurs et les conditions...*, s. 408.

<sup>72</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 228.

<sup>73</sup> E. et J. de Goncourt, *op. cit.*, s. 194.

<sup>74</sup> W 1785 r. z powodu tego właśnie naszyjnika wybuchnie afera, w którą uwikłana zostanie Maria An-

Mecenat uprawiała na skalę nie mniejszą niż jej wielka poprzedniczka. Gustownie wyposażyła swoje wersalskie apartamenty, usytuowane bezpośrednio nad komnatami króla, korzystając z pomocy najlepszych ebenistów tej epoki, szczególnie Martina Carlina i Louisa Delanois, którzy wykonywali dla niej eleganckie komody i sekretarzyki<sup>75</sup>. Poznała się na talencie architekta Claude'a Nicolasa Ledoux (jednego z pionierów neoklasycyzmu we Francji) i patronowała jego dalszej karierze. Zamówienia na portrety, popiersia i prace dekoracyjne otrzymywali od niej najbardziej znani malarze i rzeźbiarze (Jean-Honoré Fragonard, François-Hubert Drouais, Joseph-Marie Vien, Jean-Baptiste Greuze, Claude-Joseph Vernet, Gabriel-François Doyen, Félix Lecomte, Jean-Jacques Caffieri, Étienne-Maurice Falconet, Augustin Pajou)<sup>76</sup>.

Lubiła czytać i miała w Wersalu prywatną bibliotekę, której zbiory sukcesywnie i samodzielnie powiększała. Znalazło się tam 2200 książek, w tym dzieła Clémenta Marota, Pierre'a de Bourdeille'a de Brantôme'a, Marie de Rabutin Chantal markizy de Sévigné, Bernarda Mandeville'a, Antoine'a Prévosta, Pierre'a Marivaux i wielu innych<sup>77</sup>. Aktywnie wspierała pisarzy oraz poetów. Jej protegowanych czasem wykpiwano, uważano za osoby przypadkowe lub kontrowersyjne, ale przecież niektórych autorów знаła z paryskiego okresu swego życia (Collé, Crébillon, La Morlière, Cailhava) i nie zamierzała się ich wypierać. Już jako faworyta królewska zaczęła protegować Woltera, z którym korespondowała nawet po śmierci Ludwika XV<sup>78</sup>. W 1773 r. filozof z Ferney otrzymał od niej miły list wraz z medalionem i portretem. Odpowiedział na niego prezentem w postaci zegarka wysadzanego brylantami i okolicznościowego kupletu ku jej czci<sup>79</sup>. Za „nadwornego poetę” hrabiny uchodził jednak w tym czasie mniej sławny Edme-Louis Billardon de Sauvigny<sup>80</sup>.

W miarę możliwości starała się otaczać opieką gwiazdy współczesnych teatru i opery. Do jej ulubienic zaliczały się popularne aktorki – panny Raucourt (Marie-Madeleine

---

tonina. Zob. C. Berly, *Les femmes de Louis XV*, Paris 2018, s. 205; A. Maral, *Femmes de Versailles*, préf. de S. Bern, Paris 2016, s. 225-226. Por. B. Craveri, *Kochanki i królowe. Władza kobiet*, przeł. P. Salwa, Warszawa 2008, s. 290; J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 233-234; *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 35-36.

<sup>75</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 36; J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 237-238; C. Berly, *op. cit.*, s. 209-210.

<sup>76</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, 37; J. Levron, *Le destin...*, s. 62.

<sup>77</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 40; Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 2, s. 7-9; C. Berly, *op. cit.*, s. 209-210.

<sup>78</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 40. Woltera poznała osobiście w 1778 r. w Paryżu, na krótko przed jego śmiercią. Zob. R. Trousson, *Voltaire*, Paris 2017, s. 1017.

<sup>79</sup> J. Orieux, *Wolter, czyli królewskość ducha*, przeł. K. Arustowicz, Warszawa 1986, s. 719. Z pewnością traktował to jako formę reklamy swojej manufaktury zegarków, bo zależało mu na zamówieniach rządowych. Por. Voltaire do hrabiny du Barry, Ferney, 20 września 1773 r., [w:] Voltaire, *Lettres inédites*, vol. 2, recueillies par M. de Cayrol et annotées par M.A. François, préf. de M. Saint-Marc Girardin, éd. 2, Paris 1857, s. 329.

<sup>80</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 273.

Saucerotte) i Dumesnil (Marie-Françoise Marchand)<sup>81</sup>. Na finansową pomoc hrabiny mogli liczyć: tancerz i choreograf Jean Dauberval oraz będący już w sile wieku śpiewak operowy Claude-Louis de Chassé de Chinois. W kwietniu 1772 r. w pałacyku królewskim w Choisy zorganizowała występ lubianego przez paryżan teatru dziecięcego Nicolasa-Médarda Audinota (*Ambigu-Comique*)<sup>82</sup>. Ku ogólnemu zaskoczeniu mali aktorzy znakomicie odegrali przed królem kilka krótkich sztuk, nie wykazując oznak tremy. W relacji z tego wydarzenia zawartej w *Mémoires secrets...* nie bez ironii zauważono, że pani du Barry, która zorganizowała ten występ dla Ludwika XV, bawiła się na nim świetnie w odróżnieniu od monarchy, którego ten typ rozrywki nie za bardzo pociągał<sup>83</sup>. Podobno ona też wpadła na pomysł zaproszenia do Francji włoskiego twórcy oper Niccolò Piccinniego, jednak ostatecznie kompozytor przybędzie do Paryża dopiero za panowania Ludwika XVI<sup>84</sup>.

Często opowiadano, że okres jej dominacji na dworze wiązał się z rujnującymi wydatkami. Prawdą jest, że odkąd wyszła za Guillaume'a du Barry'ego we wrześniu 1768 r., otrzymywała stałą pensję w wysokości 300 tysięcy liwrow na kwartał. Przez pięć lat i siedem miesięcy, tj. do momentu, gdy musiała opuścić Wersal, dostała z tego tytułu blisko siedem milionów liwrow. Ponadto niemal sześć i pół miliona wypłacił jej na polecenie króla bankier dworu Nicolas Beaujon (te pieniądze były przeznaczone na wydatki związane z utrzymaniem domu faworyty, a więc także jej służby). Ponadto monarcha przyznał jej 150 tysięcy liwrow dożywotniej renty, a okazjonalnie obdarowywał ją też prezentami, których nie odnotowywano w rachunkach, np. uwielbianymi przez nią klejnotami<sup>85</sup>. Podsumowując, można śmiało założyć, że łączny koszt utrzymania ostatniej faworyty Ludwika XV przekroczył 15 milionów liwrow<sup>86</sup>. Kwota była ogromna, ale stanowiła tylko niewielką część wydatków dworu, które przed rewolucją sięgały nawet 42 milionów w ciągu jednego roku<sup>87</sup>. Nie należy więc demonizować pazerności pani du Barry, ani tym bardziej zestawiać jej z rzekomą wielkodusznością markizy de Pompadour, która według wciąż powielanej legendy miała dokładać do wydatków państwa z własnych środków. Biograf tej metresy

<sup>81</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 2, s. 210-212; *Mémoires secrets...*, vol. 3: *Années 1770-1771*, sous la dir. de Ch. Cave, S. Cornand, Paris 2009, s. 1353-1354.

<sup>82</sup> O jego działalności szerzej zob. M. Lever, *Théâtre et Lumières. Les spectacles de Paris au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 2001, s. 246-247.

<sup>83</sup> *Mémoires secrets...*, vol. 4: *Années 1771-1774*, sous la dir. de Ch. Cave, Paris 2010, s. 106.

<sup>84</sup> É. Lever, *Le crépuscule des Rois. Chronique de la Cour et de la Ville 1757-1789*, Paris 2013, s. 290-291. Jean-François Marmontel utrzymuje w pamiętnikach, że pomysł zaproszenia Włocha wyszedł od ambasadora Neapolu we Francji – Domenica Caracciola, ale hrabina go podchwyciła i dzięki niej rozpoczęły się żmudne negocjacje dotyczące zatrudnienia tego kompozytora w paryskiej operze. Zob. J.-F. Marmontel, *Mémoires*, vol. 2, publiés par M. Tourneux, Paris 1891, s. 370-371.

<sup>85</sup> *Les bijoux de Mme du Barry*, documents inédits publiés par H. Welschinger, Paris 1881, s. 15 i n.

<sup>86</sup> C. Berly, *op. cit.*, s. 209. Por. [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 272-273. Zdaniem tego autora mówiło się nawet o 18 milionach w gotówce, nie licząc innych korzyści.

<sup>87</sup> J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 375.



Robert Muchembled wykazał niedawno, że markiza obracała dziesiątkami, a może i setkami milionów liwrów, bynajmniej nie pochodzących z jej prywatnych zasobów. Ten bajeczny majątek zdobyła drogą sprytnych operacji finansowych stojących co najmniej na granicy prawa. W korespondencji wprawdzie akcentowała swoją skromność i bezinteresowność, ale trudno było oczekiwać czegoś innego. Jej listy zawsze mogły trafić w niepowołane ręce, z czego doskonale zdawała sobie sprawę<sup>88</sup>.

Hrabina du Barry wydawała dużo, ale jeśli przyjrzeć się tym wydatkom z bliska, nie robią one szczególnego wrażenia. Spore sumy zainwestowała w swoją ukochaną rezydencję w Louveciennes, lecz trudno czynić z tego zarzut. Kiedy otrzymała ją w darze od monarchy w lipcu 1769 r., stał tam jedynie stary, skromny i dosyć ciasny pałacyk z czasów Ludwika XIV, na dodatek położony w sąsiedztwie hałaśliwej „machiny z Marly” (gigantycznego systemu urządzeń pompujących wodę z Sekwany do ogrodów królewskich w Marly i Wersalu). Nie nadawał się do wygodnego zamieszkania, dlatego na zlecenie faworyty odrestaurował go architekt królewski Ange-Jacques Gabriel. Aby mogła podejmować większą liczbę gości, Claude-Nicolas Ledoux skonstruował dla niej osobny „pawilon muzyczny”<sup>89</sup>. Chociaż w opinii ekspertów był to klejnot architektury, laicy uważali tę budowlę za rozczarowującą, monotonną i niewygodną, choć zauważali, że jej zewnętrzna skromność wyraźnie kontrastuje z przepychem wewnątrz<sup>90</sup>.

Do wyłącznej dyspozycji hrabiny oddano jeszcze dwa wersalskie pałacyki, w zasadzie przeznaczone dla służby (przy rue de l’Orangerie i przy avenue de Paris), a także Petit-Trianon wzniesiony dla markizy de Pompadour<sup>91</sup>. Wiadomo, że planowała również budowę zbytkownej rezydencji w północnej części Paryża, przy rue d’Artois, w dzielnicy, która stawała się wówczas modna za sprawą inwestycji budowlanych byłego bankiera królewskiego Jeana-Josepha de Laborde’a. Śmierć Ludwika XV uniemożliwiła realizację tych planów<sup>92</sup>. W sumie więc – co warto podkreślić – hrabina nie posiadała żadnej nieruchomości,

<sup>88</sup> R. Muchembled, *Mystérieuse madame de Pompadour*, Paris 2014, s. 184-186, 385. Inaczej: J. Levron, *Nieznana pani de Pompadour*, przeł. I. Szymańska, wstęp J. Maciszewski, Warszawa 1964, s. 113-115. Tu znajdziemy tradycyjny obraz markizy szczodrej, bezinteresownej i nieotrzymującej od króla zbyt wysokich kwot.

<sup>89</sup> Oficjalnej inauguracji pawilonu dokonał Ludwik XV 2 września 1771 r. Zob. J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 240-244; C. Berly, *op. cit.*, s. 209.

<sup>90</sup> *Mémoires secrets...*, vol. 4, s. 159. Notatka z 20 lipca 1772 r. Pawilon można było zwiedzić po uzyskaniu zgody właścicielki, toteż wielu ciekawskich korzystało z takiej możliwości. Posiadłość wciąż istnieje, ale nie jest identyczna z oryginałem, gdyż w latach trzydziestych XX w. Charles Edouard Mewes dokonał poważnej rekonstrukcji. Por. D. Rabreau, *Claude Nicolas Ledoux*, Paris 2005, s. 26.

<sup>91</sup> B. Hours, *Louis XV...*, s. 252. Petit-Trianon ukończono już po śmierci markizy, więc ostatecznie zamieszkała w nim hrabina du Barry, a po niej królowa Maria Antonina. Faworyta preferowała jednak Louveciennes (tamtejszy „pawilon muzyczny” przypominał zresztą Petit-Trianon i był jakby jego zaktualizowaną wersją). Por. D. Rabreau, *op. cit.*, s. 26.

<sup>92</sup> F. d’Ormesson, J.-P. Thomas, *Jean-Joseph de Laborde. Banquier de Louis XV, mécène des Lumières*, Paris 2002, s. 161. I tym razem architektem miał być Claude-Nicolas Ledoux.

którą mogłaby uznać za swoją własność. Wszystkie pałace i pawilony otrzymała dożywotnio, a ponieważ nie miała dzieci, było oczywiste, że po jej śmierci budynki te powrócą do domeny królewskiej<sup>93</sup>.

Niemale kwoty faworyta przeznaczaczała na utrzymanie na wysokiej stopie i wyposażenie w liberie swojej służby, na zamówienia składane złotnikom, jubilerom, wytwórcom perfum, tkanin i kapeluszy, a także kupcom, artystom, poetom i wszystkim, którzy we współpracy z nią dostrzegli szansę poprawienia swojego materialnego statusu<sup>94</sup>. Spore sumy pochłaniało bieżące utrzymanie pałaców, ogrodów, stajni, powozów oraz powiększanie zbiorów biblioteki, a przecież wydawała też na cele czysto prywatne (prenumerowała gazety, opłacała łożę w operze, płaciła długi karciane, rozdawała jałmużny, a często także wręczała drogie prezenty damom dworu)<sup>95</sup>. Te wydatki pani du Barry można jakoś zrozumieć, na krytykę zasługuje natomiast jej słabość do biżuterii. Bez opamiętania i w wielkich ilościach nabywała drogocenne pierścionki, kolczyki, naszyjniki, bransoletki, łańcuszki i sprzączki do trzewików, nie targując się zresztą o cenę. Pomiędzy 1768 a 1774 r. wydała na kosztowności ponad dwa miliony liwrow, ponieważ zazwyczaj drobiazgi te zawierały w sobie diamenty, brylanty, perły, szafiry, rubiny czy szmaragdy<sup>96</sup>. Na jej usprawiedliwienie wypada zaznaczyć, że gromadzenie klejnotów uznawała za sposób finansowego zabezpieczenia przyszłości. Miała świadomość, że w razie ewentualnej śmierci króla może pozostać bez środków do życia, i jej zapobiegliwość była uzasadniona<sup>97</sup>. Wreszcie niemalą sumę (około 200 tysięcy liwrow rocznie) stanowiły pensje i gratyfikacje dla krewnych i przyjaciół, w tym panów du Barry (męża i szwagra), jednak w kontekście pozostałych wydatków ta kwota nie była wygórowana<sup>98</sup>.

Wiele emocji wywoływała kwestia wpływów politycznych hrabiny du Barry. Dziś większość badaczy stoi na stanowisku, że ta sfera działalności jej nie zajmowała<sup>99</sup>, ale współcześni mieli co do tego wątpliwości. Zwracano przede wszystkim uwagę na związki łączące faworytę z kanclerzem René-Nicolasem de Maupeou, który w 1771 r. przeprowadził kontrowersyjną i – przynajmniej w Paryżu – niepopularną reformę parlamentów<sup>100</sup>.

<sup>93</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 259-260.

<sup>94</sup> *Les bijoux de Mme du Barry*, s. 18-19.

<sup>95</sup> *Ibidem*, s. 31 i n.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 25-27.

<sup>97</sup> J. Levron, *Le destin...*, s. 63-64.

<sup>98</sup> *Les bijoux de Mme du Barry*, s. 37-38.

<sup>99</sup> J.-F. Solnon, *Histoire de Versailles*, Paris 2003, s. 256.

<sup>100</sup> Tak zwana reforma Maupeou, która w założeniu miała służyć do usprawiedliwienia wymiaru sprawiedliwości, uderzyła w instytucje uważane przez Francuzów za niezależne od króla. Likwidacja parlamentów w do-tychczasowej postaci i zastąpienie ich gremiami całkowicie uległymi wobec monarchii ujawniło arbitralną, czy wręcz despoticzną, naturę reżimu i wywołało silny opór społeczny. Zob. G. Chaussinand-Nogaret, *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII<sup>e</sup> siècle*, [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, vol. 2, préf. de Y. Durand, textes recueillis par J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, Montpellier 1996, s. 567.

W różnych tekstach przekonywano, że monarcha wcale nie miał przekonania do tych zmian i może nawet by się z nich wycofał, gdyby nie du Barry, która za podszeptem kanclerza zachęcała królewskiego kochanka do wytrwałości. Podobno właśnie po to, aby umocnić jego determinację, zakupiła portret Karola I Stuarta pędzla van Dycka i umieściła go w swych wersalskich apartamentach. Obraz ten miał – jak przypuszczano – nieustannie przypominać Ludwikowi XV o losie władcy, którego zgubiła słabość<sup>101</sup>. Problem w tym, że ze względu na duże rozmiary nie zmieściłby się w żadnym z wersalskich apartamentów przyznanych pani du Barry, co czyni całą opowieść mało wiarygodną<sup>102</sup>.

W rzeczywistości relacje kanclerza i faworyty nigdy nie były tak bliskie, jak utrzymywano. Maupeou sprytnie budował swoje polityczne wpływy i cynicznie wykorzystał jej pojawienie się w Wersalu. W pierwszych miesiącach życia na dworze, gdy wielu wpływowych ludzi za podszeptem Choiseula omijało faworytę z daleka, kanclerz manifestacyjnie okazywał jej względy. Spełniał jej życzenia, obsypywał ją komplementami i nazywał swoją kuzynką (utrzymywał, że jest dalekim krewnym jej męża – Guillaume'a du Barry'ego)<sup>103</sup>. Podobno gotów był wykorzystać każdą okazję, byleby tylko zostać przez nią przyjęty i asystować przy jej toalecie. Czynił wszystko, by ją rozbawić i pozyskać jej sympatię, nawet za cenę ośmieszenia autorytetu swojego urzędu, np. antyszambrując na stojąco przed jej apartamentami<sup>104</sup>. Po upadku Choiseula, gdy umocnił swoją pozycję, łączące ich więzy uległy rozluźnieniu. Pogłoski na ten temat krążyły po Paryżu już w maju 1771 r.<sup>105</sup> Nie trzeba w tym doszukiwać się sensacji, gdyż religijnemu i konserwatywnemu kanclerzowi było naturalnie bliżej do dworskich dewotów i więdnących w panieństwie córek królewskich niż do zmysłowej i kwitnącej faworyty. Od tej ostatniej się zdystansował, ale nigdy nie zerwał z nią kontaktów i do końca zachował pozory serdeczności<sup>106</sup>. Siłą rzeczy ciągle wiązano ją zatem z reformą parlamentów i działaniami kanclerza, chociaż nie miała z nimi nic wspólnego. Ta podejrzliwość posuwała się niekiedy do granic absurdu. Latem 1773 r.

<sup>101</sup> *Mémoires secrets...*, vol. 4, s. 10; [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 169-170. Por. *Nouvelles à la main sur la comtesse du Barry, trouvées dans les papiers du comte de...*, revues et commentées par É. Cantrel, introd. par A. Houssaye, Paris 1861, 259-260. Tu informacja, że portret został kupiony, by przypominał królowi o pokrewieństwie hrabiny z rodem Barrymore, a poprzez tę rodzinę – ze Stuartami. To Ludwik XV, widząc ten obraz po raz pierwszy, miał sam z siebie oświadczyć: „Dobrze pani zrobiła, madame, umieszczając tutaj portret tego niefortunnego księcia: widząc go, będę pamiętał, że zabiła go w większym stopniu jego słabość niż jego parlament”.

<sup>102</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 2, s. 30; J. Aulneau, *op. cit.*, s. 145-146; A. Maral, *op. cit.*, s. 227.

<sup>103</sup> J. Haechler, *Le règne des femmes 1715-1793*, Paris 2001, s. 341-342.

<sup>104</sup> *Maupeouana ou correspondance secrète et familière du chancelier Maupeou avec son cœur Sorbouet, membre inamovible de la Cour des Pairs de France*, vol. 1, [s. 1] 1775, s. 186.

<sup>105</sup> Tak twierdziła markiza Marie-Jeanne de Voyer w liście do swego męża Marca-René de Voyera d'Argensona z 21 maja 1771 r. Zob. *Correspondance conjugale 1760-1782. Une intimité aristocratique à la veille de la Révolution*, vol. 1: 1760-1774, édition établie, présentée et annotée par S. Delhaume, préf. d'A. Farge, Paris 2019, s. 463.

<sup>106</sup> J. de Maupeou, *Le chancelier Maupeou*, préf. du duc de La Force, Paris 1942, s. 188.

we wspomnianym już kupiecie Wolter określił hrabinę mianem „godnej uwielbienia Egerii”, co było wyszukany komplementem w stylu epoki<sup>107</sup>. Przeciwnicy reformy Maupeou przyjęli to z głębokim oburzeniem. Przypomnieli, że mityczna nimfa Egeria była inspiracją dla drugiego władcy Rzymu – Numy Pompiliusza – podczas stanowienia praw dla ludu rzymskiego. Faworycie Ludwika XV imputowali w związku z tym analogiczną rolę w ustanowieniu przez króla i kanclerza nowego porządku prawnego we Francji. Wierzyli w to tym bardziej, że Wolter należał do niewielkiej grupy luminarzy Oświecenia, którym reforma sądowa forsowana przez kanclerza bardzo odpowiadała<sup>108</sup>.

Warto zadać sobie pytanie, jaki obraz hrabiny dotarłby do dzisiejszych czytelników, gdyby użyła swojego wpływu na Ludwika XV i przekonała go do wycofania reformy Maupeou. Większość tekstów, które uderzały w faworytę, była autorstwa przeciwników kanclerza. Nawet jeśli nie zarzucali jej wprost politycznego zaangażowania, to wyraźnie mieli do niej żal, że odwróciła uwagę króla od problemów wymiaru sprawiedliwości i mniej lub bardziej świadomie doprowadziła do umocnienia pozycji Maupeou<sup>109</sup>. Pidansat de Mairobert – zdeklarowany zwolennik powrotu „dawnych” parlamentów – utrzymywał, że przeciwnicy reform sądowych starali się do niej dotrzeć, szczególnie od chwili, gdy zauważono, że poróżniła się z kanclerzem, ale próby te udaremnił Ludwik XV<sup>110</sup>. Ten sam autor twierdził, że gdyby dzięki faworycie udało się doprowadzić do dymisji zienawidzonego Maupeou, diametralnie zmieniłby się jej odbiór w społeczeństwie i zamiast satyr i pamfletów doczekałaby się panów na swoją cześć. Przyznawał jednak, że hrabina na pewno nie przyłożyłaby ręki do politycznych intryg, nawet gdyby stawką w grze było pozyskanie sympatii opinii publicznej<sup>111</sup>.

Nie znaczy to oczywiście, że nie miała sojuszników w królewskim rządzie. Poza Maupeou zaliczali się do nich Emmanuel-Armand de Vignerot diuk d'Aiguillon (minister spraw zagranicznych, a od 1774 r. również szef resortu wojny) oraz Joseph-Marie Terray (kontroler generalny finansów, od 1773 r. zaś jednocześnie nadintendent budowli królewskich). Zażyłość łącząca ją z d'Aiguillonem była tak silna, że różni złośliwcy podejrzewali ich o romans za plecami Ludwika XV, ale taki związek wydaje się nieprawdopodobny<sup>112</sup>. W istocie nawet nie wiadomo, czy w jakikolwiek sposób przyczyniła się do jego

<sup>107</sup> R. Trousson, *op. cit.*, s. 945.

<sup>108</sup> *Mémoires secrets...*, vol. 4, s. 383. Wolter aktywnie wsparł działania reformatorskie kanclerza, bo od dawna nienawidził parlamentów. Napisał też co najmniej 11 utworów w obronie reformy. Zob. V. Cossarutto, *En première ligne. Voltaire face aux théories parlementaires pendant la «révolution» Maupeou (1771-1772)*, „Histoire, économie et société” 2016, no. 3, s. 99.

<sup>109</sup> *Les chancelières. Satires contre M. le chancelier de Maupeou. Première chancelière* (inc. *Ainsi la patrie est en proie...*), Bibliothèque nationale de France, ms. F.Fr. 13652, s. 7.

<sup>110</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 291-293.

<sup>111</sup> Idem, *Lettres originales de Madame la comtesse...*, s. 125-128.

<sup>112</sup> L. Laugier, *Le Duc d'Aiguillon*, Paris 1984, s. 201. Inaczej A. Parailous, który nie wyklucza takiego roman-su, ale nie podpira swej hipotezy żadnymi dowodami. A. Parailous, *Le duc d'Aiguillon (1720-1788). Ministre de Louis XV. Au service du roi... et des dames*, Bordeaux 2010, s. 180-183.

ministerialnych awansów, mimo że współcześni byli tego pewni. Jasne jest tylko, że wejście tego człowieka do rządu musiało ją bardzo ucieszyć<sup>113</sup>. D'Aiguillon był postacią ocenianą niejednoznacznie, ale sprawdzał się jako przyjaciel i nie odwrócił się od hrabiny również po 1774 r.<sup>114</sup> Życzliwość, jaką okazywał jej Terray, na pierwszy rzut oka może zaskakiwać, ale kontroler generalny finansów podobnie jak ona był skromnie urodzony i osamotniony na królewskim dworze. Liczył, że za jej wstawiennictwem poszerzy swoje wpływy w rządzie, i na pewno się nie zawiodł, choć w związku z tym musiał bez oporów akceptować niemałe wydatki hrabiny<sup>115</sup>. W pamfletach z początku lat siedemdziesiątych straszono Maupeou „ligą”, jaką przeciwko niemu mieliby zawiązać pani du Barry i Terray, a był to sojusz tym groźniejszy, że oboje – w przeciwieństwie do kanclerza – mieli łatwy dostęp do władcy<sup>116</sup>. Znaczenie tego dworskiego aliansu zapewne przeceniano, ale był on widoczny już w 1770 r. Markiza du Deffand z dezaprobatą pisała o kontrolerze generalnym finansów: „Jest u stóp madame du Barry i wcale się tego nie wstydzi”<sup>117</sup>. Nie wiemy, czy sojusz kontrolera generalnego z metresą Ludwika XV wynikał ze szczerzej sympatii, czy jedynie z pragmatyzmu. Faktem jest, że Terray w przeciwieństwie do Choiseula rozumiał, iż nie da się rozwinąć kariery w królewskim rządzie, nie okazując faworycie życzliwości<sup>118</sup>.

Bardzo jej schlebiała możliwość uczestniczenia w wydarzeniach o politycznym charakterze, co dla niektórych obserwatorów wydawało się co najmniej problematyczne. Z zaskoczeniem odnotowano np. jej udział w ceremonii zaślubin delfina z Marią Antoniną w maju 1770 r. (aczkolwiek diuk de Croÿ, który ujrzał ją wówczas po raz pierwszy, przyznał, że zaprezentowała się bardzo elegancko i w dobrym tonie)<sup>119</sup>. Podczas wizyty w Paryżu króla Szwecji Gustawa III w 1771 r. przyjęła go na kolacji<sup>120</sup>. Ambasador cesarski zapewniał, że

<sup>113</sup> J. de Saint Victor, *op. cit.*, s. 202-203.

<sup>114</sup> Twierdził później, że na łożu śmierci Ludwik XV poruczył mu troskę o los hrabiny, i to mogło być prawdą. Zob. *Mémoires secrets...*, vol. 5: *Année 1775*, sous la dir. de Ch. Cave, Paris 2010, s. 867. Relacja z 8 czerwca 1775 r.

<sup>115</sup> M.-L. Legay, *Finance et calomnie. L'abbé Terray, ministre de Louis XV*, Paris 2021, s. 112-115. Nie było to trudne, zważywszy na fakt, że jako nadintendent budowli królewskich od 1773 r. miał do dyspozycji dodatkowe fundusze, z których przynajmniej część mógł przeznaczyć na jej potrzeby.

<sup>116</sup> *Maupeouana ou Correspondance secrète...*, vol. 2, s. 34-35. Maupeou w przeciwieństwie do Terraya nie zasiadał w Radzie Stanu, której przewodniczył monarcha, a w dodatku na co dzień był silniej związany z Paryżem, gdzie mieściły się jego biura i rezydencja, niż z dworem w Wersalu. Zob. M. Antoine, *Le Conseil du Roi sous le règne de Louis XV*, Genève 1970, s. 207.

<sup>117</sup> Markiza du Deffand do H. Walpole'a, Paryż, 3 marca 1770 r., [w:] *Correspondance complète...*, s. 39.

<sup>118</sup> Typowany w 1771 r. na ministra wojny Louis-Nicolas-Victor de Félix hrabia de Muy, znany z surowości obyczajów, właśnie z uwagi na niechęć do metresy króla nie objął wówczas stanowiska. Przyjmie je trzy lata później, po objęciu rządów przez Ludwika XVI. Zob. J.-Ch. Petitfils, *Louis XVI*, vol. 1: *1754-1786*, Paris 2010, s. 198.

<sup>119</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ...*, s. 397.

<sup>120</sup> Gustaw przyjechał do Francji incognito, jako „hrabia Gotlandii”, kiedy był jeszcze następcą tronu, i w towarzystwie młodszego brata. W trakcie pobytu w Paryżu dowiedział się o śmierci swego ojca – Adolfa

nastąpiło to w wyniku nieporozumienia, bo gość był podobno przekonany, że Ludwik XV także tam będzie, a ten się nie pojawił<sup>121</sup>. Nie wydaje się, by wprawilo to szwedzkiego władcę w jakąś konfuzję, skoro 3 marca 1771 r. w liście do swego byłego gubernera – hrabiego Nilsa Adama Bielkego – triumfalnie obwieścił, że miał szczęście zaskarbić sobie osobistą przyjaźń króla Francji oraz „przyjaźń jego metresy”<sup>122</sup>. Po udanym absolutystycznym zamachu stanu w Szwecji (19 sierpnia 1772 r.) otrzymał od pani du Barry za pośrednictwem swego niegdysiejszego preceptora Carla Fredrika Scheffera list gratulacyjny<sup>123</sup>. Minister pełnomocny króla szwedzkiego – Gustaf Philip Creutz – jako pierwszy spośród cudzoziemskich dyplomatów pozyskał sobie jej życzliwość i to oczywiście nie uszło uwadze hrabiego Mercy-Argenteau, który też zaczął gorliwie zabiegać o jej względy<sup>124</sup>. Podobno swoją szansę w pozyskaniu faworyty dostrzegli również polscy wysłannicy konfederacji barskiej do Francji. Mieli prosić hrabinę o poparcie ich sprawy przed Ludwikiem XV, a nawet obiecywać jej znaczną fortunę, w tym dobra ziemskie w ich „nieszczęśliwym kraju”, jeżeli interwencja przyniesie pożądany skutek. Pidansat de Mairobert, który o tym napisał, był zdania, że faktycznie starała się im jakoś pomóc, ale nie miała ku temu żadnych możliwości i dodatkowo naraziła się na niezadowolenie króla. Znając manierę pisarską tego autora, można jednak powątpiewać w autentyczność przytoczonej historii<sup>125</sup>.

Nic zresztą nie wskazuje na to, by król miał być w jakimkolwiek momencie niezadowolony ze swojej uroczej towarzyszki. Wiosną 1771 r. diuk de Croÿ zauważył, że „kredyt hrabiny wzrósł do tego stopnia, iż nie widziano jeszcze niczego podobnego”<sup>126</sup>. Półtora roku później Creutz w liście do Gustawa III podkreślił, że we wszystkim, co dotyczy pani du Barry, król jest nadzwyczaj delikatny i nigdy nie wybacza ani nie zapomina najmniejszej rzeczy, która mogłaby ją zranić<sup>127</sup>. Wreszcie pod datą 6 lutego 1773 r. twórca anonimowych *Nouvelles à la main...* bez ogródek stwierdził: „Fawor pani du Barry jest tak do-

---

Fryderyka, a fakt ten oznaczał, że zostaje nowym władcą Szwecji. Na temat wizyty zob. C. Nordmann, *Gustave III. Un démocrate couronné*, Villeneuve-d'Ascq 1986, s. 32-36.

<sup>121</sup> Mercy-Argenteau do Marii Teresy, Paryż, 16 kwietnia 1771, [w:] *Correspondance secrète entre Marie-Thérèse et le C<sup>e</sup> de Mercy-Argenteau, avec les lettres de Marie-Thérèse et de Marie-Antoinette*, vol. 1, publiée avec une introd. et des notes par A. d'Arneth, M.A. Geffroy, Paris 1874, s. 156.

<sup>122</sup> Gustaw III do N.A. hr. Bielke, Paryż, 3 marca 1771 r., [w:] *Gustave III par ses lettres*, éd. G. von Proschwitz, Stockholm–Paris 1986, s. 111.

<sup>123</sup> Hrabina du Barry do C.F. Scheffera, Wersal, 16 września 1772 r., [w:] Comte de Creutz, *La Suède et les Lumières. Lettres de France d'un ambassadeur à son roi (1771-1783)*, correspondance établie, présentée et annotée par M.M. Beyer, Paris 2006, s. 84.

<sup>124</sup> 30 sierpnia 1771 r. Creutz napisał do swego władcy, że często bywa u hrabiny i jest przez nią wyjątkowo dobrze przyjmowany, ale też „bez przerwy” spotyka u niej hrabiego Mercy. Domyślał się, że dwór cesarski chce zdobyć przychylność królewskiej faworyty dla polityki Wiednia. *Ibidem*, s. 20.

<sup>125</sup> [M.-F. Pidansat de Mairobert], *Anecdotes sur Madame la comtesse...*, s. 228-229.

<sup>126</sup> *Journal inédit du duc de Croÿ...*, s. 475.

<sup>127</sup> G. Ph. Creutz do Gustawa III, Paryż, 20 września 1772 r., [w:] Comte de Creutz, *op. cit.*, s. 78.

brze ugruntowany, że paszkwilanci i pamfleściści milczą [...]. Wszyscy są u stóp faworyty ...”<sup>128</sup>. Jakby na potwierdzenie tego faktu w tym samym roku ukazało się krótkie pismo polityczne pt. *Barometr dworu w 1773 roku*, w którym w zabawny sposób analizowano układ sił w Wersalu, ujmując to w formę prognozy pogody. Podczas gdy w odniesieniu do Terraya odnotowano, że aura jest dla niego „umiarkowana”, a przy nazwisku Maupeou zaznaczono, że „zanosi się na burzę” (tj. na dymisję), faworycie i d’Aiguillonowi przepowiedano piękny klimat, a więc bardzo obiecującą przyszłość<sup>129</sup>.

W rzeczywistości jednak horyzont faworyty nie był tak bezchmurny, jak się na pozór wydawało. Miała bowiem na dworze zacieklą przeciwniczkę w osobie Marii Antoniny i to z jej strony czaiło się największe niebezpieczeństwo. Konflikt między obu paniami był dość zagadkowy. Odkąd Austriaczka w 1770 r. została delfiną Francji, wyrządzała faworycie afronty w sytuacjach towarzyskich, odmawiała podejmowania z nią rozmowy, a w jednym z pierwszych po ślubie z następcą tronu listów do matki nazwała metresę Ludwika XV „najbardziej głupią i impertynencką kreaturą, jaką można sobie wyobrazić”<sup>130</sup>. Co było powodem tej wrogości? Współcześni uznawali niekiedy, że wina leżała po stronie hrabiny i jej „kobiecej zazdrości”. Nie mogąc rzekomo pogodzić się z tym, że rywalka jest o 12 lat od niej młodsza i może nawet piękniejsza, miała sobie dworować z jej wyglądu, a zwłaszcza fryzury<sup>131</sup>. Nie da się potwierdzić tej hipotezy, ale też nie można jej zignorować. Czy obdarzona wesołym usposobieniem faworyta pozwoliła sobie w obecności delfiny na jakiś żart, który został źle odebrany? A może nic takiego nie miało miejsca, ale ktoś z grona przeciwników faworyty na dworze (których wtedy nie brakowało) wmówił delfinie, że metresa nieprzychylnie się o niej wyraża?<sup>132</sup> W opinii Jacques’a Levrona mogła też odegrać jakąś rolę frustracja Marii Antoniny związana z brakiem spełnienia w miłości. Jej małżeństwo z delfinem Ludwikiem z niejasnych powodów przez kolejne tygodnie i miesiące pozostawało niedopełnione, a tymczasem faworyta zaznawała niczym niezmaconego szczęścia u boku Ludwika XV<sup>133</sup>. Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem tego personalnego konfliktu wydają się jednak osobiste uprzedzenia delfiny, a także jej pruderyjne wychowanie. Z pewnością zarówno Choiseul, jak i ludzie mu bliscy zdążyli jej przekazać niemało pikantnych szczegółów z życia królewskiej kochanki i zaszczerpić w delfinie pogardę do „niegodnej” konkurentki.

<sup>128</sup> *Nouvelles à la main sur la comtesse...*, s. 291.

<sup>129</sup> *Baromètre de la Cour 1773*, Bibliothèque nationale de France, ms. F.Fr. 15034, s. 477.

<sup>130</sup> J.-Ch. Petitfils, *Louis XV*, s. 759; Maria Antonina do Marii Teresy, 9 lipca 1770 r., [w:] *Correspondance secrète entre Marie-Thérèse...*, vol. 1, Paris 1874, s. 17.

<sup>131</sup> *Nouvelles à la main sur la comtesse...*, s. 241; R. Bertin, *Mémoires sur Marie-Antoinette*, introd. de G. Scarraffia, Paris 2014, s. 67.

<sup>132</sup> J. Aulneau, *op. cit.*, s. 117-118.

<sup>133</sup> J. Levron, *Le destin...*, s. 50. Por. C. Berly, *op. cit.*, s. 199. Zdaniem tej autorki, choć to kontrowersyjna teza, faworyta mogła wprost sztydzić sobie z małżeńskich zawodów, jakie spotykały Marię Antoninę i jej męża.

Faworyta zaś bezskutecznie próbowała nawiązać z Marią Antoniną jakieś porozumienie<sup>134</sup>. Okazało się to niewykonalne, szczególnie że po dymisji ministra sojusznikami Austriaczki stały się córki królewskie, poirytowane rosnącym wpływem pani du Barry na ich ojca. Relacje na linii faworyta–delfina pozostały chłodne. Maria Antonina nie przestała obrażać rywalki, a nawet jej otoczenia w korespondencji z matką (pisząc np. o „tej kobiecie i jej klice”)<sup>135</sup>. Był to z jej strony duży błąd. Ze swoim obyciem i wrodzoną serdecznością faworyta mogłaby się dla niej stać doskonałą nauczycielką dworskiego życia, którego meandrów kapryśna i niedojrzała delfina przez długie lata nie będzie w stanie pojąć<sup>136</sup>. Jeszcze w styczniu 1774 r. ambasador cesarski skwapliwie odnotował, że hrabina z własnej inicjatywy i bardzo dyskretnie zaoferowała delfinie prezent w postaci pięknych brylantowych kolczyków o wartości 700 tysięcy liwrow. Biorąc pod uwagę słabość hrabiny do klejnotów, był to znaczący i zapewne pojednawczy gest. Maria Antonina nie przyjęła go jednak, zapewniając, że ma wystarczająco dużo własnej biżuterii<sup>137</sup>.

Prawdziwe uczucia ujawniła kilka miesięcy później, gdy została królową Francji. Już dwa dni po śmierci Ludwika XV doprowadziła do uwięzienia znenawidzonej faworyty w opactwie cysterek Pont-aux-Dames, na pograniczu Brie i Szampanii<sup>138</sup>. Z dziecinną radością pochwaliła się matce, że przykładowo ukarała „kreaturę” i wygnała z dworu wszystkich, którzy się z nią kojarzyli, a zwłaszcza nosili nazwisko du Barry<sup>139</sup>. Małostkowość królowej zrobiła w Wiedniu fatalne wrażenie. Cesarz Józef II w liście do swego brata Leopolda wyraził pogląd, że należało to załatwić inaczej, to znaczy pozostawić panią du Barry na wolności i w zapomnieniu<sup>140</sup>.

Przyjęta w klasztorze zimno, niczym upadła rozpustnica, traktowana bez mała jak więźniarka, w dodatku postawiona w obliczu roszczeń swoich wierzycieli (bo mimo hojności Ludwika XV pozostawiła długi), przeżywała tam w pierwszych tygodniach trudne chwile. Z czasem przystosowała się do warunków pobytu, a nawet zjednała sobie serca siostr zakonnych i przyjaciół matki przełożonej, która w listach wysyłanych na dwór królewski wyrażała się o niej w samych superlatywach<sup>141</sup>. Przejęty sytuacją byłej faworyty główny doradca no-

<sup>134</sup> Ch. Vatel, *op. cit.*, vol. 1, s. 343-344.

<sup>135</sup> Maria Antonina do Marii Teresy, 13 października 1771, [w:] *Correspondance secrète entre Marie-Thérèse...*, vol. 1, s. 221.

<sup>136</sup> J. de Saint-Victor, *op. cit.*, s. 252 i n.; por. A. Fraser, *Maria Antonina. Podróż przez życie*, przeł. I. Stąpor, Warszawa 2006, s. 121-123.

<sup>137</sup> F. de Mercy-Argenteau do Marii Teresy, 19 stycznia 1774, [w:] *Correspondance secrète entre Marie-Thérèse...*, vol. 2, Paris 1875, s. 95.

<sup>138</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 45.

<sup>139</sup> J. de Saint Victor, *op. cit.*, s. 282-283.

<sup>140</sup> Józef II do Leopolda Habsburga, s. l, 24 maja 1774 r., [w:] *Maria Theresia und Joseph II. Ihre Correspondenz sammt Briefen Joseph's an seinen Bruder Leopold*, Band 2: 1773-Juli 1778, Hrsg. von A.R. von Arneth, Wien 1867, s. 34.

<sup>141</sup> P. de Ségur, *op. cit.*, s. 194-195.



wego króla – Jean-Frédéric Phélypeaux hrabia de Maurepas – już wczesną jesienią 1774 r. zasugerował Ludwikowi XVI, że wypadałoby ją uwolnić. Monarcha długo nie mógł się zdobyć na podjęcie w tej sprawie stanowczej decyzji. W grudniu dobrze poinformowany przyjaciel mentora królewskiego Joseph-Alphonse de Véri, piętnując ciągle wahania monarchy, napisał: „Od trzech miesięcy pan de Maurepas powtarza mi co dwa tygodnie, że byłoby przyzwoite zwrócić wolność pani du Barry zamkniętej w klasztorze. Król odpowiada wymijająco, potem obiecuje i odracza decyzję”<sup>142</sup>. Trzeba było dopiero interwencji u pary królewskiej życzliwego hrabinie, ale szanowanego także przez Marię Antoninę księcia Charlesa-Josepha de Ligne, by wreszcie po 11 miesiącach, wiosną 1775 r., pani du Barry odzyskała wolność, co prawda, pod warunkiem niepojawiania się na dworze ani w jego okolicach<sup>143</sup>. Początkowo zamieszkała w zakupionym na jej prośbę przez diuka d’Aiguillona majątku Saint-Vrain koło Arpajon na południe od Paryża, ale już w październiku 1776 r. Ludwik XVI zezwolił jej na powrót do Louveciennes oraz zwrócił wszystkie przyznane niegdyś dobra i renty<sup>144</sup>.

Zapoczątkowało to chyba najlepszy okres w jej życiu. Miała 33 lata i mogła znowu cieszyć się swobodą, spokojem, dobrobytem i osobistym szczęściem. To ostatnie zapewnił jej młody, przystojny i dyskretny diuk Louis-Hercule-Timoléon de Cossé-Brissac, o którym już od kilku lat szeptano, że platonicznie się w niej kocha<sup>145</sup>. Po śmierci króla zadeklarował to otwarcie i oboje stworzyli zgodny i trwały związek, z zachowaniem wszelkich form i bez wywoływania rozgłosu ani tym bardziej złych emocji<sup>146</sup>. Choć ze względu na konieczność uregulowania długów musiała spieniężyć część majątku, sreber stołowych i klejnotów, a nawet nieruchomości, zachowała ukochane Louveciennes, gdzie na poczesnym miejscu umieściła portret władcy, który uczynił ją sławną – Ludwika XV<sup>147</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła rękopiśmienne:

Bibliothèque nationale de France: ms. F.Fr. 13652, ms. F.Fr. 15034.

### Źródła drukowane:

Belleval L.-R. de, *Souvenirs d'un cheval-léger de la garde du roi*, Paris 1866.

Bertin R., *Mémoires sur Marie-Antoinette*, introd. de G. Scaraffia, Paris 2014.

<sup>142</sup> *Journal de l'abbé de Véri*, s. 221.

<sup>143</sup> J. Levron, *Le destin...*, s. 73-74.

<sup>144</sup> *Madame du Barry. Du pavé parisien...*, s. 46-47.

<sup>145</sup> Markiza du Deffand do H. Walpole'a, Paryż, 25 września 1771 r., [w:] *Correspondance complète...*, s. 187.

<sup>146</sup> J. de Saint Victor, *op. cit.*, s. 308.

<sup>147</sup> *Les bijoux de Mme du Barry*, s. 39-40; J.-P. Palewski, *Voisins de campagne. Henry Seymour et madame du Barry*, „Revue de l'histoire de Versailles et de Seine-et-Oise” 1937, vol. 39, s. 160.

- Breton G., *La chanson satirique de Charlemagne à Charles de Gaule. Mille ans de chronique scandaleuse*, vol. 1, Paris 1967.
- Brissot J.-P., *Mémoires sur ses contemporains et la Révolution Française*, vol. 1, publiés par son fils, avec des notes et des éclaircissements historiques par M.F. de Montrol, Paris 1830.
- Choiseul C.-A.-G. de, *Lettre du roi au duc de Choiseul*, „Revue de Paris” 1829, vol. 4, s. 49–50.
- Comte de Creutz, *La Suède et les Lumières. Lettres de France d'un ambassadeur à son roi (1771-1783)*, correspondance établie, présentée et annotée par M.M. Beyer, Paris 2006.
- Correspondance complète de la Marquise du Deffand avec ses amis*, vol. 2, par M. de Lescure, Paris 1865.
- Correspondance conjugale 1760-1782. Une intimité aristocratique à la veille de la Révolution*, vol. 1: 1760-1774, édition établie, présentée et annotée par S. Delhaume, préf. d'A. Farge, Paris 2019.
- Correspondance secrète du comte de Mercy-Argenteau avec l'empereur Joseph II et le prince de Kaunitz*, vol. 2, publiée par A. d'Arneth, J. Flammermont, Paris 1891.
- Correspondance secrète entre Marie-Thérèse et le C<sup>e</sup> de Mercy-Argenteau, avec les lettres de Marie-Thérèse et de Marie-Antoinette*, vol. 1-2, publiée avec une introd. et des notes par A. d'Arneth, M.A. Geffroy, Paris 1874-1875.
- Extraits des Mémoires du prince de Talleyrand-Périgord, ancien évêque d'Autun*, vol. 1, recueillis et mis en ordre par madame la comtesse O. du C[ayla], Paris 1838.
- Favrolle M. de [Brossin de Méré É. de], *Mémoires historiques de Jeanne Gomart de Vaubernier, Comtesse du Barry, dernière maîtresse de Louis XV, rédigés sur des pièces authentiques*, vol. 1, Paris 1803.
- Genlis S.-F. de, *Pamiętniki*, przeł. W. Gilewski, wstęp S. Meller, Warszawa 1985.
- Georgel J.-F., *Mémoires pour servir à l'histoire des événements de la fin du dix-huitième siècle depuis 1760 jusqu'en 1806-1810*, vol. 1, Paris 1817.
- Gustave III par ses lettres*, éd. G. von Proschwitz, Stockholm–Paris 1986.
- Hardy S.-P., «*Mes loisirs*». *Journal d'événements tels qu'ils parviennent à ma connaissance (1764-1789)*, vol. 1: 1764-1773, publié par M. Tourneux, M. Vitrac, Paris 1912.
- Journal d'émigration du comte d'Espinchal*, publié d'après les manuscrits originaux par E. d'Hauterive, Paris 1912.
- Journal de l'abbé de Véri*, vol. 1, publié avec une introd. et des notes par J. de Witte, préf. de P. de Nolhac, Paris 1928-1930.
- Journal inédit du duc de Croÿ (1718-1784)*, vol. 2, publié par le V<sup>te</sup> de Grouchy et P. Cottin, Paris 1906.
- Lauzun duc de, *Mémoires*, éd. présentée et annotée par J.-P. Guicciardi, Paris 2017.
- Les bijoux de Mme du Barry*, documents inédits publiés par H. Welschinger, Paris 1881.
- Lettres de la marquise du Deffand à Horace Walpole, écrites dans les années 1766 à 1780*, vol. 1, éd. A. Thiers, Paris 1864.
- Ligne Ch.-J. de, *Mémoires et mélanges historiques et littéraires*, vol. 4, Paris 1828.
- Maria Theresia und Joseph II. Ihre Correspondenz sammt Briefen Joseph's an seinen Bruder Leopold*, Band 2: 1773-Juli 1778, Hrsg. von A.R. von Arneth, Wien 1867.
- Marmontel J.-F., *Mémoires*, vol. 2, publiés par M. Tourneux, Paris 1891.
- Maupeouana ou correspondance secrète et familière du chancelier Maupeou avec son cœur Sorhouet, membre inamovible de la Cour des Pairs de France*, vol. 1-2, [s. l.] 1775.
- Mémoires authentiques de la Comtesse de Barré [sic], Maîtresse de Louis XV, Roi de France, extraits d'un manuscrit que possède Madame la Duchesse de Villeroy*, par le chevalier Fr. N. traduits de l'anglois, Londres 1772.

- Mémoires autographes de M. le prince de Montbarey, ministre secrétaire d'état au Département de la guerre sous Louis XVI*, vol. 1, éd. A. Eymery, Paris 1826.
- Mémoires du baron de Besenval sur la cour de France*, introd. et notes G. de Diesbach, Paris 2011.
- Mémoires du comte Dufort de Cheverny, introducteur des ambassadeurs, lieutenant général du Blaisois*, vol. 1: *L'Ancien Régime (1731-1787)*, introd. et notes R. de Crèvecœur, éd. 3, Paris 1909.
- Mémoires du duc de Choiseul*, préf. et texte J.-P. Guicciardi, notes P. Bonnet, Paris 2005.
- Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'à nos jours*, vol. 2-3, sous la dir. de Ch. Cave, S. Cornand, vol. 4-5, sous la dir. de Ch. Cave, Paris 2009-2010.
- Montigny Ch.-C. de, *Les illustres victimes vengées des injustices de leurs contemporains, et Réfutation des Paradoxes de M. Soulavie, auteur des Mémoires historiques et politiques du règne de Louis XVI etc. etc. etc.*, Paris 1802.
- Mouffle d'Angerville B., *Vie privée de Louis XV, ou principaux événements, particularités et anecdotes de son règne*, vol. 4, Londres 1781.
- Nouvelles à la main sur la comtesse du Barry, trouvées dans les papiers du comte de ...*, revues et commentées par É. Cantrel, introd. par A. Houssaye, Paris 1861.
- Paris sous Louis XV. Rapports des inspecteurs de police au roi*, publiés par C. Piton, Paris 1908.
- [Pidansat de Mairobert M.-F.], *Anecdotes sur Madame la comtesse du Barri*, Londres 1775.
- [Pidansat de Mairobert M.-F.], *Lettres originales de Madame la comtesse Du Barry*, Londres 1779.
- Recueil Clairambault-Maurepas. Chansonnier historique du XVIII<sup>e</sup> siècle*, vol. 8, publié par É. Raurié, Paris 1883.
- Restif de la Bretonne N.-E., *L'Année des dames nationales ou le Kalendrier des citoyènes. Histoire, jour par jour, d'une femme de la République française*, vol. 12, Genève 1794.
- Sénac de Meilhan G., *Le gouvernement, les mœurs et les conditions en France avant la Révolution. Portraits des personnages distingués de la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle*, avec une introd. et des notes par M. de Lescure, Paris 1862.
- Sénac de Meilhan G., *Portraits et caractères de personnages distingués de la fin du dix-huitième siècle*, éd. G. de Lévis, Paris 1813.
- Vie de M. Grosley, écrite en partie par lui-même*, continuée et publiée par M. l'abbé Maydiou, chanoine de l'Eglise de Troyes en Champagne, dédiée à un inconnu, Londres-Paris 1787.
- Vigée-Lebrun L.-É., *Wspomnienia*, przeł. I. Dewitz, wstęp S. Meller, Warszawa 1977.
- Voltaire, *Lettres inédites*, vol. 2, recueillies par M. de Cayrol et annotées par M.A. François, préf. de M. Saint-Marc Girardin, éd. 2, Paris 1857.

#### Opracowania:

- Antoine M., *Le Conseil du Roi sous le règne de Louis XV*, Genève 1970.
- Aulneau J., *Hrabina du Barry i koniec dawnego ustroju*, przeł. M. Grabiańska, Warszawa 1938.
- Berly C., *Les femmes de Louis XV*, Paris 2018.
- Biard M., Cave Ch., Cornand S. (dir.), *Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des Lettres en France depuis 1762 jusqu'à nos jours* [rec.], „Annales historiques de la Révolution française” 2009, no. 357, s. 179-181, <https://doi.org/10.4000/ahrf.10615>.
- Cave Ch., *Les vies de la comtesse du Barry*, [w:] *Biographie & politique. Vie publique, vie privée, de l'Ancien Régime à la Restauration*, sous la dir d'O. Ferret, A.-M. Mercier-Faivre, Lyon 2014, s. 45-64, <https://doi.org/10.4000/books.pul.5913>.
- Chaussinand-Nogaret G., *Choiseul (1719-1785). Naissance de la gauche*, Paris 1998.

- Chaussinand-Nogaret G., *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII<sup>e</sup> siècle*, [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, vol. 2, préf. de Y. Durand, textes recueillis par J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, Montpellier 1996, s. 553-572.
- Chaussinand-Nogaret G., *Les femmes du roi. D'Agnès Sorel à Marie-Antoinette*, Paris 2012.
- Chaussinand-Nogaret G., *Variations sur l'Ancien régime*, Paris 2018.
- Claeys T., *Dictionnaire biographique des financiers en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, vol. 1: *A-K*, préf. de Y. Durand, éd. 3, Paris 2011.
- Cornand S., *L'écriture d'une chronique. L'exemple des Mémoires secrets dits de Bachaumont*, „Else-neur” 2004, no. 19, s. 255-277.
- Cossarutto V., *En première ligne. Voltaire face aux théories parlementaires pendant la «révolution» Maupeou (1771-1772)*, „Histoire, économie et société” 2016, no. 3, s. 97-113, <https://doi.org/10.3917/hes.163.0097>.
- Cottret M., *Choiseul. L'obsession du pouvoir*, Paris 2018.
- Craveri B., *Kochanki i królowe. Władza kobiet*, przeł. P. Salwa, Warszawa 2008.
- Da Vinha M., *Au service du roi. Dans les coulisses de Versailles*, Paris 2015.
- Da Vinha M., *Vivre à la cour de Versailles en 100 questions*, Paris 2018.
- Dackiewicz J., *Faworyty władców Francji*, Lublin 1983.
- Darnton R., *Vies privées et affaires publiques sous l'Ancien Régime*, „Actes de la recherche en sciences sociales” 2004, vol. 4, no. 154, s. 24-35, <https://doi.org/10.3917/arss.154.0024>.
- Durant H., *La France pré-révolutionnaire au miroir des Mémoires secrets*, „Revue d'histoire littéraire de la France” 2010, vol. 110, no. 2, s. 275-293, <https://doi.org/10.3917/rhlf.102.0275>.
- Fraser A., *Maria Antonina. Podróż przez życie*, przeł. I. Stąpor, Warszawa 2006.
- Gil Ch., *La comtesse du Barry*, Paris 2010.
- Goncourt E. et J. de, *La Du Barry. Nouvelle édition, revue et augmentée de lettres et documents inédits*, Paris 1903.
- Haechler J., *Le règne des femmes 1715-1793*, Paris 2001.
- Hours B., *Des moines dans la cité XVI<sup>e</sup>-XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 2016.
- Hours B., *Louis XV. Un portrait*, Toulouse 2009.
- Huas J., *Madame du Barry*, Paris 2011.
- Laugier L., *Le Duc d'Aiguillon*, Paris 1984.
- Legay M.-L., *Finance et calomnie. L'abbé Terray, ministre de Louis XV*, Paris 2021.
- Lever É., *Le crépuscule des Rois. Chronique de la Cour et de la Ville 1757-1789*, Paris 2013.
- Lever M., *Théâtre et Lumières. Les spectacles de Paris au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 2001.
- Levron J., *La cour de Versailles aux XVII<sup>e</sup> et XVIII<sup>e</sup> siècles*, Paris 2010.
- Levron J., *Le destin de Madame du Barry*, Paris 1961.
- Levron J., *Nieznana pani de Pompadour*, przeł. I. Szymańska, wstęp J. Maciszewski, Warszawa 1964.
- Libiszowska Z., *Ludwik XV*, Wrocław 1997.
- Loménie L. de, *La comtesse de Rochefort et ses amis. Études sur les moeurs en France au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1870.
- Madame du Barry. Du pavé parisien à la chambre de Louis XV*, réd. I. Magnac, Paris 2015.
- Maral A., *Femmes de Versailles*, préf. de S. Bern, Paris 2016.
- Maupeou J. de, *Le chancelier Maupeou*, préf. du duc de La Force, Paris 1942.
- Muchembled R., *Mystérieuse madame de Pompadour*, Paris 2014.
- Nordmann C., *Gustave III. Un démocrate couronné*, Villeneuve-d'Ascq 1986.
- Orieux J., *Wolter, czyli królewskość ducha*, przeł. K. Arustowicz, Warszawa 1986.

- Ormesson F. d', Thomas J.-P., *Jean-Joseph de Laborde. Banquier de Louis XV, mécène des Lumières*, Paris 2002.
- Palewski J.-P., *Voisins de campagne. Henry Seymour et madame du Barry*, „Revue de l'histoire de Versailles et de Seine-et-Oise” 1937, vol. 39, s. 159-169.
- Paraillous A., *Le duc d'Aiguillon (1720-1788). Ministre de Louis XV. Au service du roi... et des dames*, Bordeaux 2010.
- Petitfils J.-Ch., *Louis XV*, Paris 2014.
- Petitfils J.-Ch., *Louis XVI*, vol. 1: 1754-1786, Paris 2010.
- Rabreau D., *Claude Nicolas Ledoux*, Paris 2005.
- Richardt A., *Louis XV le mal-aimé*, Paris 2006.
- Saint-André C., *La vie de Madame du Barry*, préf. de P. de Nolhac, Paris 1930.
- Saint-Victor J. de, *Madame du Barry. Un nom de scandale*, Paris 2013.
- Ségur P. de, *La vraie madame du Barry*, [w:] P. de Ségur, *Silhouettes historiques*, Paris 1911, s. 185-201.
- Solnon J.-F., *Histoire de Versailles*, Paris 2003.
- Torlet J., *Le monde de la prostitution à Paris au XVIII<sup>e</sup> siècle. Métier de corps, corps de métier?*, Paris 2018.
- Trousseau R., *Voltaire*, Paris 2017.
- Vatel Ch., *Histoire de Madame du Barry d'après ses papiers personnels et les documents des archives publiques*, vol. 1-2, Versailles 1883.
- Weil F., *Une entreprise éditoriale mystérieuse. Les Mémoires secrets pour servir à l'histoire de la République des lettres*, „Dix-huitième siècle” 2008, vol. 1, no. 40, s. 485-501, <https://doi.org/10.3917/dhs.040.0485>.